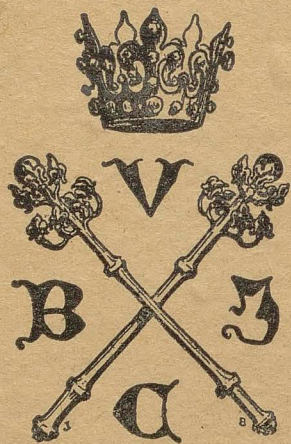




29664

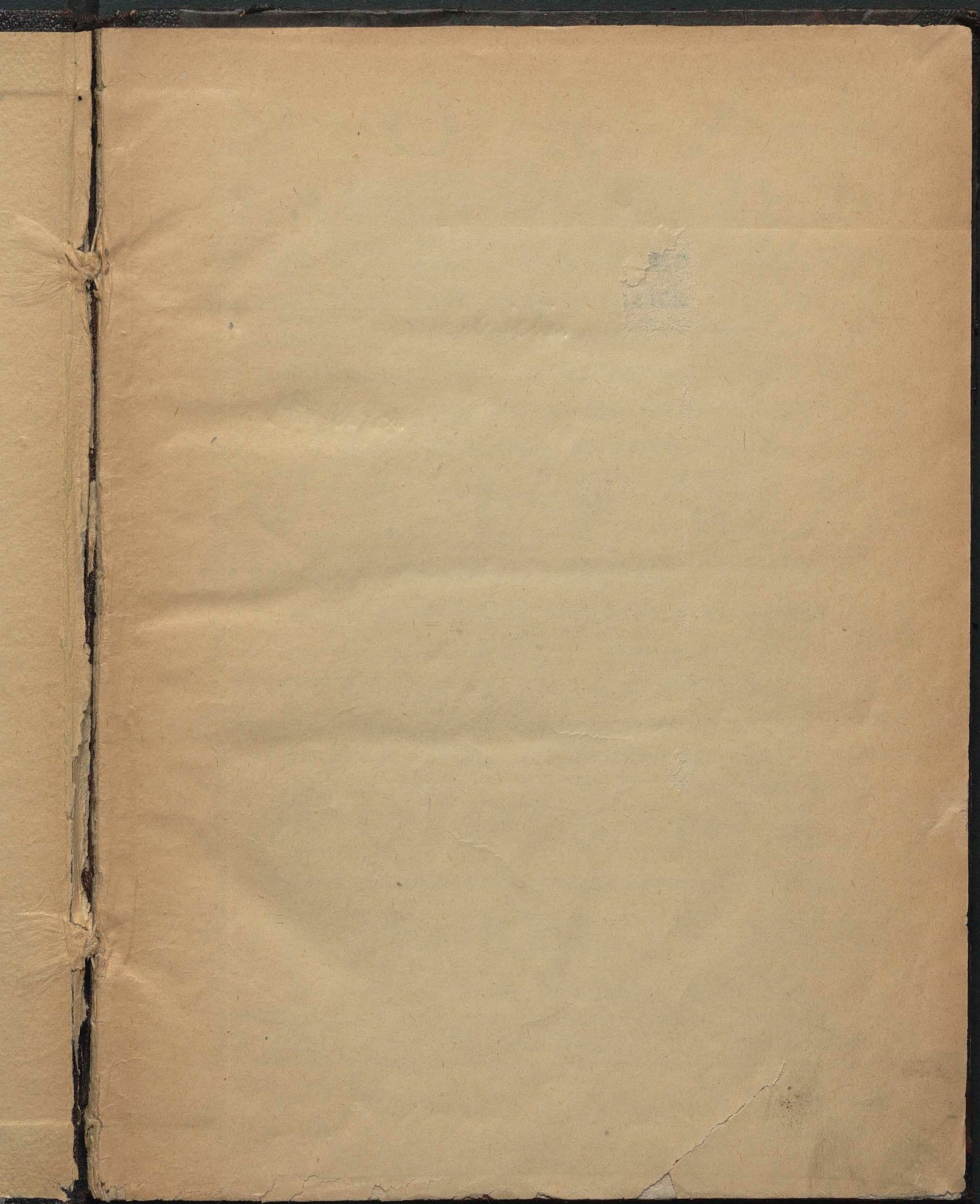
Aug. 31. Dr.

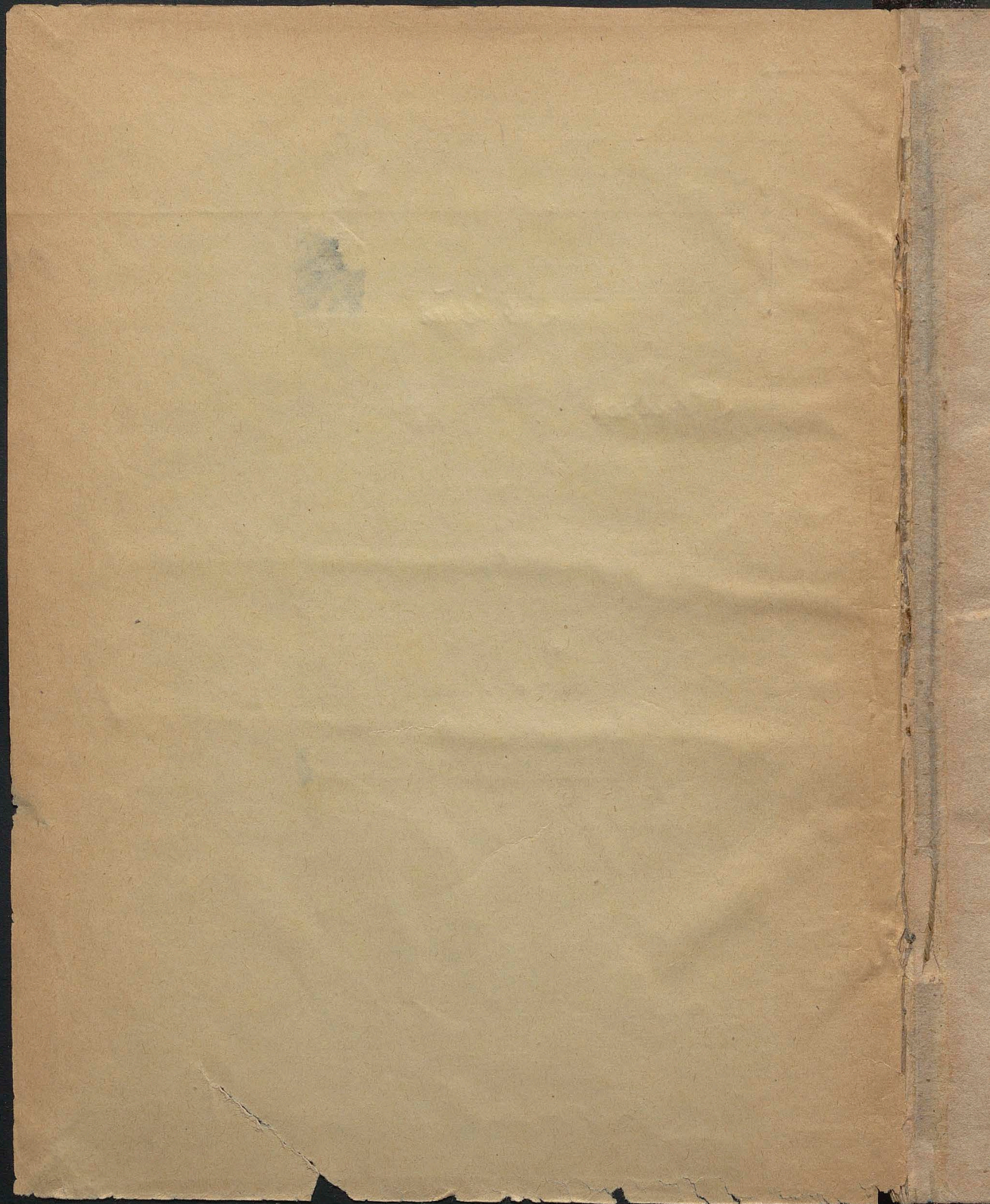
P



29664

II





**M O R Z E
Ł A S K I B O S K I E Y ;**

Ktore Pan B O G w Koronie Polskiej po
rożnych mieyscach, przy Obrazach CHRYSTUSA
Pána, y M A T K I iego Przenayswiętszey ná sercá
ludzi pobożnych, y w potrzebách ráttunku żá-
dających, z głąbokosci miłosierdzia swego,
nieprzebránego, co dzień obficie

W Y L E W A .

A żeby tá szczodroblíwa Łáská Boża, wśyſtkim wier-
nym záwsze pokazywana, bylá wiadoma;

**N A P R Z O D P R Z E Z
P I O T R A H Y A C Y N T H A P R V S Z C Z A**
*dobrze uwážona, od ludzi bogobaynych z rożnych mieysc refe-
rowána, pilnie y ſzczerze ex Commiſſionibus loci Ordina-
riorum wypiſana, y przez Druk do wiadomości*

P O D A N A ,

Potym z Additamentami ſwemi powtornie Roku P. 1740.

P R Z E D R U K O W A N A .

Cum Gratia & Privilegio S. R. M.

W K R A K O W I E W D R U K A R N I A K A D E M I C K I E Y .



29664. II.

БИБЛИОТЕКА
УНИВЕРСИТЕТА
ОЗАРОВИЦА

N A Y S Z L A C H S T N I E Y S Z E Y
S W I Ę T Y C H P A T R Y A R C H O W

C O R C E,
N A Y G O D N I E Y S Z E Y
M A T C E

Krolowy Niebá y Ziemie, Niepokalanie Poczętey
Przenayświętszey MARYI PANNY,

N A Y K O C H A N S Z E Y
B A B C E,

Zbáwiciela Swiátá, Chrystusa Páná

A N N I E
S W I Ę T E Y,

Sierot OPIEKVNCE, Vczacych się pilney MI-
STRZYNI, wszystkich do siebie ućiekáacych się
PANI y DOBRODZIEYCE.

W Dziecznościa oddawát za odebrane lá-
ski y dobrodzieystwa; tak się godzi y tak
bydź powinno. Widziemy bowiem, że
Księżye nie stawia rogow przeciwko
Słońcu, od ktorego iásnieyszych nábyma
splendorow; ále mu się ná znak wdzięczności prętkolotne-
mi wystugnie obrotami. Widziemy, że powietrze za wy-



ciągnione do siebie humory ziemskie, obfite w nadgrode
ziemi, przez rose y deszcze spuszcza Niebá samego influ-
encye. Ogień za aliment, którym się sustentuje, oddaje
światłem. Rzeki z kad płyną y z kad początki swoje za-
bierają, tam znawu z daleko obfite wód wracają się
inundacya. Ziemią za udzielone sobie ziarna, stokro-
tnemi pracowitych gospodarzow kontentuje pożytkami.
Latorośl winna, za dozor około siebie y podpore; niezli-
czonemi cieśy winnice gronami. Welna za wychowanie
cichy wypłaca się baránek. Licha ptáśyna za odrobine
zobia wdzięcznie Pánu swemu codziennie wyspiewuje.
Drobne pszczołki, słodkim za wygodne mieszkánie nad-
gradzają miodem. Dopieroż człowiek, któremu wdzię-
czności eność nad inše kreáturey wrodzona bydz powin-
ná, iák jest obligowany czyli Stworcy swemu, od którego
wszystko ma: czyli tym, z których okázyi łaski y dobro-
dzieystwa z rak Boskich odbiera. Wiemy dobrze, że co-
kolwiek spływa ná nas faworow Niebieskich: cokol-
wiek z skárbow dobroci Boskiej ná nášę idzie potrzeby,
Twoiey to oddano dyspozycyi PODSKARBINI Niebá
ANNO Święta; iákos sámá o tym jednego upewniła:
* nie wiesz? że w moich rękách są wszystkie Skárby
Ráyskie. Przyznámiemy że w Twoich rękách wszystko.
Jesteś Arka mystyczna Noego, w ktorey naydrożsy zbá-

* Ann: Caest:




wienia nászego utrzymał się depozyt. Jesteś Jessego
Rofczka, z ktorey naypierwey nadzieie szczęśliwości ną-
Bey zakwitły. Jesteś Drzewem Zywotą w najsłodſze
obfituacym frukcá. Morze łask Boskich **MARYA**,
iáko porzatek swoy od Ciebie **MATKI** bierze, tak
cały Chrześciáński świat niezmiernych poćieb oblewa
powodziámi. Dla Ciebie wszystko się dobrzedzicie światu.
Kto Ciebie śánwie, czci y wychwala, ná niczym mu nie
zbywa. Ma łaskę u Wnuká Twego **JEZUSA**: ma
respekt u Corki Twoiey **MARYI**. Pomyślności wſelkie,
konsolácie w utrapieniu, w niebezpieczeńſtwách duſznych
y cielesnych ráunki, w sieroctwie opiekę, bogáctwá, ho-
nor, zdrowie, przyiaźń swoię slugom Twoim **JEZUS**
y **MARYA** ochotnie ſwiadczą, otwierá Niebo, á
piekło zamyká, według owey deklarácii **Nayswiętey**
MARYI PANNY iednemu do Ciebie nabożnemu
Klientowi dáney, * iam ieſt Sioſtrá twojá, my pie-
kło, ábyś w nie nie wpadł, zamkniemy, boś Mátkę
moię czcił záwsze. Nie darmo **Jagiellońskie Muzy**
Ciebie obráły ſobie zá **MATKĘ**: zá **MISTRZY-
NIA** w Szkołách: zá **PODSKARBINIA**
drogich Kleynotow w Domu **Madroſci**. Twoiey Opie-
ce Ozdoby ſwoie **Akademickie**, **Krolewskie Bertl**,
Laury Doktorskie, ſkolne w náukách y cnotách **Świe-**
(* Ann: Celest:)



tych posępki konsekrowały; mając nie omylna nadzieie,
ze pod Imieniem Twoim uczonemu holduiac e Apolli
nowi, w dobrá wśelkie intencyi swoich obfitowác beda:
iáko tego samym, szczęśliwie doznáiac skutkiem,
w wspaniałey ná honor Twoy wystáwioney Bazylice co-
dzienné zá Twoie łaski y dobrodzieystwa oddáia dzie-
ki. A poniewaz Morze łask Boskich, ktore Pan
BOG w Koronie Polskicy po rożnych mieyscáb przy
Obrázách CHRYSZTUSA PANA y MATKI
iego Przenayświętšy ná serca ludzi pobożnych y w po-
trzebách ratunku zadáiacych, z głębokości miłosierdzia
swego nieprzebránego co dzień obficie wylewa, poczatek
swoy tak wielkich wylewow od Ciebie zábiera; slusna
rzecz, áby, gdy to Morze pod prasę drukárską idzie
ná widok całego świata Chrześciańskiego, ná znak
wdzięczności wracało się do Ciebie y Sumem swoim
Imię y honor Twoy po wśyskich nieustánnie głosiło stro-
nách. Tego prágne y to chce charakterámi swemi wyrazić


Nayswiętszey Twoiey
oddáiąca się protekcyi

DRUKARNIA AKADEMICKA.



Do Czytelniká.

A Byś bez żadney wątpliwości uważał, iż Obrá-
zy są od samego BOGA postanowione, który
naprzód swoy Obraz ná człowieku przy stworzeniu
iego kształtnie wykonterfektował. Chrystus Pan tak-
że twarz swoię Przenayświętszą Krwią obficie zlaną,
ná płótnie Weroniki wyrażił. Łukasz Święty chcąc
dobrodzieystwá Boskie pezlém okryślić, kilkana-
ście Obrázow MATKISYNA BOZEGO ná zbawien-
ną radość narodowi ludzkiemu zostawił. Konstánty
Wielki Cesarz nábudowawszy w Pálestynie Kościołow,
Obrázami Chrystusa Páná, y Mátki iego, Świętych
Apostołow (iáko *Eusebius l. 7. cap. 13.* świadczy) one
ozdobił, y ubogácił. Nászá także Oyczyzná w tym
dobrodzieystwie, iáko z opisanía róžnych mieysc zro-
zumiesz, nie jest upośledźiona. Przeto upraszam cię
y nápominam, ábyś Obrázy wszystkie, chwale Božey
służące, w wielkiej uczciwości miał, przy których
máiąc zupełną wiarę, o co BOGA, y MATKI
SYNA iego, będziesz prosił, nieomylnie
otrzymaš.





REIMPRIMATUR.

M MATHIAS ZIĘTKIEWICZ,
• Sacrae Theologiae DOCTOR
& PROFESSOR, CANONICUS
Cathedralis Cracoviensis, Librorum
per Dioecesim Cracovientem Or
dinarius Censor. mp.

*Datum Cracoviae Die 10. Junij
Anno Domini 1749.*





POCZĄTEK MORZA Łaski Bożey, nigdy nie- przebránego.

WKrakówie w Kościele Káthedrálnym Świętego STANISŁAWA ná Zamku, przy Zákrystycy, iest Pássa Cudowna, przed ktorą JADWIGA Święta modląc się, wiele od Páná BOGA dobrodzieystw bráła, y inszym upraszála; uprosiła zwycięstwo z Pocháńcow Bissurmáńskich Synowi swemu Henrykowi: Jest trádycya pewna o tey Pássyey, iż do Corki Krolá Węgierskiego Láyzy, tegoż imienia Jádwigi, Krolowey Polskicy, modlącey się przed nią, rękę ściagnęła, y temi słowy onę poćieszyła; *Exaudita est oratio tua.* Pokázuie Pan BOG y podziś dzień wielkie dobrodzieystwa ná tymże mieyscu, w miłoserdziu iego świętym nádzieię pokładájącym.

W Krakowie w Kościele TROYCE Przenayświętszey u Oycow Dominikánow, iest Pássa w Krucganku wielce Cudowna, á ná pozor strážna, y káždego do nabożeństwa pobudzájąca; o ktorey iest trádycya pewna, że Wisła rzeką niewiedzieć zkąd przyplýnęła pod Krakow, á była ná rzece czas nie máły, gdyż się nikomu brác nie dopuściła, iák skoro przyszli Oycowie Dominikáni, bez żadney trudności wzięli ją z uczćiwością, á to z woli Bożey, ná poćiechę wiernym,

ktorey podziś dzień wierni doznawiają, upraszając sobie od Páná BOGA grzechow odpuszczenie przez skrucę serdeczną, do ktorey tá Passya pobudza, o czym wotá rozmaite świadczą. Z tá Passyą często rozmowy miał Błogosławiony Straniślaw Kokofzká Dominikan, ktorego ciało tamże w rogu Ołtarzá Ewángelicy odpoczywa.

Támże w Krákovie w Kościele PANNY Przenayświętszey w Rynku, w wielkim Chorze po práwey stronie, wedle Cyborium, iest Passya z całowitego kámienia, przed ktora Błogosławiony Świętosław Káplán zawždy się modlił, tey poprąwić żaden málarz nie może, dla tego, iż gdy się iey dotknąć chce, wlepią mu się pálce, iákoby w ciało żyjące. O tey pewna wieść iest, że gdy grzeszny człowiek o powstanie z grzechow przed nią się modląc, Páná BOGA prosi, y z skrucą serdeczną spowiedź czyni, bez odwłoki z nich powstáie; támże wiele inszych dobrodzieystw BOG Wszechmogący uciekającym się do siebie używa.

Támże w Krákovie w Kościele Świętego Márká iest Passya teraz przy ścienie puńnocney w Ołtarzu, ktora przedtym była w puń Kościołá ná bálce wzgorę. Przed tá błogosławiony Michał Giedroć swe medytacye odprawował, modlitwy y dyscypliny, z ktora też y rozmawiał, y ten głos do siebie mowiący slyszal; *Esto pociens usq; ad mortem, & habebis coronam vitæ*. Przy tym też y teraz ludzie nabożni wiele dobrodzieystw y poćiech w swych utrapieniách y frásunkách od Páná BOGA, iáko to wotá świadczą, doznawiają. Przeniesiony z bálki w puń Kościołá dla więkzey uczciwości y nabożeństvá Roku 1544. zá stáraniem Bráći tegoż Zákonu, y w Ołtarz wpráwiony.

W Wárszawie Mieście przy Rezydencyey K. J. M. iest Obraz TROYCE Przenayświętszey, ten w Brądzberku od Szwedow postrzelány, kwią obficie zboczony, Roku 1627. tych, ktorzy to *scelus* popełnili, Pan BOG srodze skarał. Potym z uczciwością wielką y Processyami do Wárszawy iest przeniesiony, y ná miejscu przystoynym, w Kościele Świętego JANA, ná poćiechę wiernym, á ná háńbę Heretykom

postławiony,

postawiony, gdzie Pan BOG wielkie dobrodzieystwá ludziom, miłosierdzia iego zebrzącym, czyni. *Fabianus Birkovius in sua Concione tempore translationis eiusdem, Anno 1628. die 13. Sbris:*

Támże w Wárszawie iest wielkicy wspaniałości y ogromności, do nabożeństwá káżdego pobudzająca Páslya w tymże Kościele, przy ktorey łask wielkich y poćiech ludzie w utrapieniách przed nią się modlący, oczym vota świadczą, doznawają.

W Mogile Wsi tak názwaney, w mili od Kráková, w Kościele Cystercyentow, iest Páslya ábo Krucyfix od Błogosławionego Iwoná, Biskupá Krákovskiego, Stryiá Świętego Jácká, á Fundátorá tychże Oycow, ná tymże mieyscu, zrázu zaráz tám postawiony, (iáko trádycya *piorum veterum Patrum* świadczy) cudámi wielkimi aż do tego czásu sławny; wiele ludzi bowiem umártych do niego osiárowánych, káduk y rózne niemocy ćierpiących, z wielkiego miłosierdzia Boskiego, uzdrowionych było, o czym votá rozmáite świadczą. *Idem patet ex Tabula appensa ab erectione Monasterij.*

We Wsi rzeczoney Owińská w Wielkicy Polszcze, w pułto-rey mile od Poznánia, w Klasztorze Pánien Zakonnych Reguły Cysterskiej, iest máła Páslya, ále wielka w cudá y dobrodzieystwá, o ktorey trádycya táka iest, iż z domu Heretyká iednego, bluźnierce wielkiego, wzięta byłá przez Pánnę iedną z domu Szlácheckiego, nabożną, y ná mieysce támeczne, przeniesiona y zostawiona. Gdzie z Poznánia, y inszych Miał okolicznych, wiele Processyey z nabożeństwem bywa z poćiechą ludzi pobożnych.

W Kościánie w mil sześci od Poznánia, w Klasztorze Oycow Dominikánow w Krucganku iest Krucyfix strážliwy bárdzo y żáłośny ná weyźrzeniu, do skruchy serdeczney grzeszniká pobudzający z pewnym skutkiem przyszley popráwy, z dawności tám postawiony. Był pierwey w Refektarzu nád stołem, według zwyczáiu Zakonnego: á iż w tey izbie zwykli byli Pánowie Ziemiánie swe sądy odpráwować, ten Krucyfix rzekł ták do nich: *Iuste iudicate filij hominum.* Tym oni przestráżeni, tenże Krucyfix z Refektarzá wynieśli, á

z wielką uciążliwością na Ołtarzu postawili, gdzie Pan BOG z miłosierdzia swego, wiele czyni dobrodziejstw ludziom utrapionym, y umarli bywają wskrzeszeni. O tym druga tradycja jest taka nabożna, iż do iedney Mieszczki nabożney mówił z poćiechą iey wielką, gdzie blisko tego mieyscá pochowana jest.

W Sączu nowym, w dziesięciu mil od Krakowá w Podgorzu, gdy Kościół Farny wszystko z gruntu zgorzał, został Obraz CHRYSTUSA PANA nakształt Weroniki, Samá tylko Twarz wyrážona, naymniey nie naruszony, cały y zupełny, iákoby nigdy w ogniu nie był, z iedną sztuką tablicz Am-bony, z takim napisem: *Peccata*; iákoby dając znać, ten pożar Miastá y Kościoła tego sprawiły grzechy wásze. Ten Obraz teraz podziś dzień wielkimi słynie cudami. *Ex Protoculo hujus Civitatis.*

W Łucku przed kilkadziesiąt lat, niewiastá sprofney Sekty Aryańskiej, czartowskiej złości pełna, tak niezbożna była, że do Obrázu CHRYSTUSA PANA Ukrzyżowanego z łuku strzelała, lecz zaraz moc Ukrzyżowanego Stworca swego uczuła, gdy iey wprzód ręká uschła, á potem mi-zernie samá skończyła.

Roku Páńskiego 1633. dnia 5. Lipcá, we Wsi rzeczoney Lesinie, nie dáleko Jędrzejowá, w domu Páná Piotrá Brandyśzá, człowieká pobożnego, taki się cud zstał w ten prawie czas, gdy do stołu noszono. Był Krucyfix na listwie nad stołem, snicerską robotą zrobiony, pod tym, wsparłszy się na stole Páni Grotowska, Mátká Małżonki Páná Brandyśzá, przypátrując się robotcie máley dziewczyny, która się uczyła szyc, ktorey przezacney Mátronie skropiły krople krwáwe kofzulę na rękę, także szatę dziewczynie, czemu się ona zdumiála, niewiedząc, z kądby tá krew była. Wstawszy iednák, oglądała Krucyfix na listwie będący, który zoczyła krwią zboczony, y ktorego się obiema rękoma dotykała, y infzym osobom tam będącym (łzami się zalewając) pokazywała, áżeby o tym nikt niewiedział, zakázowała. Lecz BOG takiego cudu zataić niechóiał, bo tegoż dnia iuż w sam

wieczor, potem nákształt grochowego ziárná pocił się, które były widziáne od pomienioney Páni, y wielu inszych. Názáiutrz tedy dnia 6. Lipcá, przez Syná Páná Brándyżowego, Kleryká, do Káplice ná podworzu zbudowáney wyniesiony; w krotce zaś samże Pan Brándysz udał się do Duchownych w tym rády szukájąc, y prosząc o Commissyá, co otrzymał. Dniá tedy trzeciego Sierpniá, ziecháli ná Commissyá Przewielebni w Chrystusie Oycowie, Ksiądz Szółdrski, Káncierz Krolewiczá J. M. Kárdynała, Xiądz Mikołay Szydłovius, Proboszcz Chmielicki, Ksiądz Páweł Zyszká, Scholástyk Szkálmirski. Ci Sesiýá uczyniwszy, przyzwáli Duchownych y świeckich osób, przysięgá ich obowiazawszy, áby prawdę szczerá zeználi. Czynili tedy wezwáni Relácia, co widzieli y slyszeli, taką, iż po szesnaście kroć rázy ten Krucyfix krwią się pocił y oblewał, przy ktorym y swiátłosci widywáne były, y cudá Pan BOG czynił. Abowiem syn tegoż Páná Brándyża ná rękę chorým będąc, tak, ze iey ku gorze podnieść naymniey nie mógł; tę, gdy W. X. Bártłomiey, Wikary Jędrzeiowski, Krwią z Krucyfixá płynącą pomazał, zaráz zdrowá uczuł: y inszych cudow wiele Pan BOG z láski swoiey, ludziom, iego miłosierdzia zebrzącym czyni. *Quod pat et ex Commissione RR. ac Illustrium Commissariorum.* Ten Krucyfix w krotkim czásie wzięty jest do Kościoła Fárnego Jędrzeiowkiego, gdzie także cudami y teraz slynie.

Naydzie nabożny Czytelnik w Koronie Polskiey, iáko w obfitey Winnicy wiele gron y máćie buynych, tak w niey wiele mieysc Krucyfixami y Obrázami Chrystusa Páná ozdobionych y uprzywileiowanych, ná poćiechę ludzi pobożnych, á ná pocháńbienie niezbożnych Keretykow, bluźniercow Imienia CHRYSTUSA PANA, y MATKI iego Przenayświętszey. Abowiem ieżeli rzuci okiem w Prowincyę, niezbożną Herezyą zaráżone, znajdzie w Gdańsku w Kościele Fárnym który Heretycy trzymáją, cudowny bárdzo y strászliwy Krucyfix, który ich báltwochwálskich bluźnierstw nie mogąc znosić, przed kilkadziesiąt lat, z Krzyżá się cudownie oderwawszy,

twarz swoię odwrócił do ściány ná tymże Krzyżu, z postráchem wszystkiego Miásta. Ten cud zstał się iáwnie, gdy ich Predykánt lzył Wiarę Świętą Kátolicką prawdziwą, á szerzył swoię bálámucką, co się działo pod czas wojny Pruskiej, Roku 1627. Tymże właśnie sposobem, iáko niegdy zá Osmá. ná Cesarzá Tureckiego, który potęgą wszystką y obecnością swoią ná Polskę się był porwał, chcąc onę, iáko lew nie násycony Państw y Krolestw, pozrzeć: w Konstántynopolu Mieście iego Stołecznym, w Kościele Świętey Zofiey, Krucifix wielki bárdzo y stráżliwy ná weyżrzeniu Pogánstwu onemu wstecz się obrocił, z postráchem wielkim Bisurmánów. Czym snadź Pan BOG dał znać, iż w sobie ufaiących nie miał opuścić, á hárdosć dumnego Cesarzá potłumić, co się wkrótce zisćiło, gdyż ze wstydem y hánbą ustąpił, á potym mizernie od swoich był zádławiony.

Historja ó Cześci Drzemá Krzyża Świętego ná Łysej Gorze.

JEst w Sandomirskiej ziemi Gorá, którą zdawná zwano Łysá, á teraz Gorá Świętego KRZYŻA, á to dla tego, że tam ná tym miejscu w Kościele jest Drzewo prawdziwe Krzyża Świętego, przy którym Pan BOG cudá wielkie y dobrodziejstwá, ludziom, miłosierdzia iego, wzywájącym czynić raczy. Ten Kościół zbudowany jest Roku 1003. z tey przyczyny: Gdy Krol Bolesław miał u siebie gościem Świętego Emeryká Krolewiczá Węgierskiego, Syná Świętego Stefaná, Bolesław Hábrzy ná łowách z nim będący, y zagnawszy się zá jeleniem ná wierzch tey Gory, á konie zmordowawszy, rozpowiada Emerykowi o tey Gorze Historjå táka: Ze tá Gorá Polakom, ieszcze Pogánom, od nátarczywego nieprzyiacielá obroną bywála, iáko znać z Fortece trzech wáłow kámiennych; dla czego też ná tey Gorze bożkom twym, ábo bálwánom, imieniem Ládá, Bodá, y Celi, ofiáry czynili. Co widząc żarliwa w Wierze Świętey Kátolickiey Błogosławiona Dąbrowká, (ná miejscu tym tych trzech

bożczyk)

bożczyfk) Káplicę pod Imieniem TROYCE Świętey zbudowała. Prosił tedy Emeryk Krolá Bolesławá, áby ná tym mieyscu Klasztor kazał zbudować, y Pustelnikámi Świętego Benedyktá osadzić, co Bolesław chętnie uczynił, á Emeryk nayukocháńszą Reliquią, którą miał od Oycá swego, á Oéiec iego od Konstántynopolskiego ábo Czarogrodzkiego Cesarzá, to iest, Krzyżyk złoty, w którym było pięć sztuczek drzewá Krzyżá Świętego, z szycie swoiey zdiawwszy, temu tám mieyscu wiecznie osiárował. Wielki tám bywa konkurs ludzi, miłosierdzia y łáski Páńskiey żebrácych. Otrzymuią Odpust Zupełny éi, ktorzy się spowiedáią y komunikuią, od Naywyższych Pásterzow, Kościolá Chrześciáńskiego pozwolony. Po niemáłym czásie był ten Klasztor złupiony od Litwy, ná ten czás ieszcze Pogáństwá, wzięli byli y ten Krzyżyk z Reliquią Świętą Drzewá Krzyżá Świętego, á ten ná ieden woz z inszymi Kościelnymi áppáratámi był włożony, dziwna y cudowna rzecz zstáła się, ten woz, ná którym była Reliquia święta, gdy zá gránice Polskie iuz do Litwy miał przyeżdżać, bydło ten woz ciągnące żadná miárą nie mogło postąpić, y wozu ruszyć, á ktokolwiek z Pogáństwá chéiał się wozu dotknąć, zaráz nagle zdechl. Co widząc Pogáństwo, urządzili, áby to Drzewo Krzyżá Świętego, (o którym się dowiedzieli od iednego imáncá Chrześciániná) ná mieysce Gory Lysey, zkąd go byli wzięli, odeffáli przez tegoż Chrześciániná; co uczyniwszy, bydło z wozem ruszyło się z mieyscá, á Drzewo Święte powtore ná mieyscu swym uczciwie zostáło, gdzie y do tych czas iest. Bywał ten Klasztor często plondrowány od Pogáństwá, że też przez lat czterystá aż z Kászynu tychże Zakonnikow do niego posyłano, lubo to wymieráli, lubo też bywáli pozábijáni od miánowaného Pogáństwá, ktorých ciálá w tymże Klasztorze odpoczywáią, Męczeniá Korona uczczeni: *Rufinus ejusdem Conventus Professus, in sua Historia de Sancta Cruce. Chronica Ordinis Sancti Benedicti ad Annum 1000. Cromerus lib: 3. Bielski lib: 1. Trieternuis Abbas de viris illustribus lib: 2. cap: 85.*

Historia o Drzewie Krzyża Świętego w Lublinie.

W Mieście Lublinie J. K. M. przy sądach Trybunałskich, w Klasztorze Káznodziejskim, jest Drzewá Krzyża Świętego prawdziwego, ná którym CHRYSŦUS Pan umárl, cztery sztuki, w iednym Krzyżu szczerozłotym. Prawdziwie wierzyć potrzebá, że tych czáłow, áni w Rzymie w Stolicy Apostolskiej, áni w samym Jeruzálem, áni we wszystkim Chrześciaństwie, takie wielkości nie mász, á to się do Polski, miłey Oyczyzny nászey, do Zakonu wielmi zacnego Káznodziejskiego, tym sposobem dostało. Helená Mátká Konstántyná Wielkiego, Cesarzá, z rządzenia Boskiego, przy Jeruzálem Krzyż zbáwienny znalazłszy, ná którym CHRYSŦUS Pan, á Zbáwiiciel nász umárl, Roku tedy 326: połowicę większą tego w Jeruzálem zostáwiwszy, połowicę mniejszą synowi swemu posłałá, który onę część ná troje rozdzielił, y iedną część w Obraz swoy (ktory był w Rynku Konstántynopolskim, ná wysokiej Pirámidzie) w práwił; drugą część Kościołowi Konstántynopolitańskiemu dał; trzecią w Rzymie zostáwił, á nayzacniejszą do skárbu swego zchował. Tá potym, acz nie wcále, do Kijowá takim sposobem, Roku 990, przywieziona jest. Włodzimierz Biały, Ruski Monárchá posłał do Konstántyná, y Bázylego, Cesarzow, Bráći rodzonych, áby mu Siostrę swoię Annę, w Máłżeństwo dáli. Ná co Xiążętá, áby synowie Cesarscy pozwolili, iednąk taką kondycyá, áby się okrzcił; á tak Włodzimierz, w Korszuniu się okrzciłszy, Annę Cesarzownę w Máłżeński stan wziął. Tá iuz odieżdżáiąc od Bráći, ten skarb sobie od nich uprosiłá, y z sobá do Kijowá przywozłá. O czym świádeństwo dáia, *Blondinus Cedr. Tom: 3. Sabelicus lib: 2. Cromer lib: 3. Miechowita*, y inszych wiele. A gdy Ruś do iedności Kościoła Rzymskiego przychodziłá, zá Krolá Jágełá, Roku 1487. w ten czas był Biskupem Kijowskim W. X. Jędrzey z Krákowá, Mąż pobożny y uczony, Zakonu Káznodziejskiego, w którym się kochał *Gregorius Iwo*, Xiążę Kijowskie, y ná wielką prózbę iego, ono Drzewo Krzyża

Świętego

Świętego z skárbu dárował mu, ktore Biskup zá skarb wielki wzięwłszy, á do Kráková się wybierájac, ono z sobá wziął, á dla rozboiow podrožnych, w piękne tuwálnie uwinawłszy, w suchá máźnicę włożył, y pod wozem uwiązał. Po drodze iádac ná Lublin, wstąpił do Oycow Dominikánow, od ktorych iáko od Bráci ludzko przyięty, gdy odieždzał z Klasztoru, konie żadná miára ruszyć się nie mogły z micyfcá, ná co Biskup pátrzac, każe máźnicę z Drzewem Krzyżá Świętego odwiązać, aż zaráz chyžo konie postąpią, znowu kazał przywiązać, aż znowu konie iáko wryte stáną, czego kilká rázy kazał probować; widzac wolá Bożą, áby to Drzewo Święte przy Oycách Dominikánách w Lublinie zostáło, záwoławłszy stárszego, y ze wśzystką Bráćją, onymgo wieczną pámiątká ofiarował, Roku 1420. O tym Drzewie Świętym, y o iego cudách, Pleban Fárski, y z swym Duchowienstwem dowiedziawłszy się, przyszedł do Biskupá proszac, áby go też do Fary cząstkę máłą udzielił, co chcąc, uczynić Biskup, á dlotem go ułupić, želázo się zemkneło z Drzewá Świętego, á Biskupowi aż ná druga stronę rękę zraniło, ták, że želázá z ręki żadná miára nie možono dostáć, y onę uleczyć; uznawłszy skaranie Biskup, pokleknavłszy z płáczem odpuśzczenia od Páná BOGA prosił, á kończac modlitwę, ono želázo z ręki zranioney wypadło, y ráná zágoiona zostálá, bliznę zostáwiwszy. Tedy Biskup obaczywłszy cud, cále Oycem Dominikánom Drzewo Święte oddał, y sam przy nim mieszkájac, tákże żywotá swego dokończył, y w tymże Kościele Świętego Stánisláwá, przy Ołtarzu Wielkim pochowany jest, iáko Epitáphium świadczy. Tákże y Xiążę Iwo Grzegorz z Mážonką swojá Máryná, y z synem Ignácym, ktorzy aż do śmierci w Zamku Lubelskim naboźnie w pokorze wielkiej mieszkájac pomárli, y tákże pogrzebieni, zá czásu Kázimierzá Wtorego Krolá Polskiego. Temu Drzewu Krzyżá Świętego tych czásow J.M.P. Jánusz Tyszkiewicz, Woiewodá Kijowski, tekę szczerozłotá y bárdzo bogátá w Roku 1645. sprawił, y Káplicę sumptem wielkim zmurował. Przy tym Krzyżu Świętym cudá

niezliczone Pan BÓG czyni. *Ex Origine Conventus Lublinensis ad Annum 1400. excerpta.*

KALWARYA ZEBRZYDOWSKA.

Roku Pańskiego 1600. dnia 4. Październiką, w sam dzień Świętego FRANCISZKA, Kálwarya ábo Káplicá pierwsza Świętego KRZYŻA jest fundowana, pięć małych mil od Krakowa, w Polách Zebrzydowskich, od pamięci MIKOŁAJA ZEBRZYDOWSKIEGO, WOIEWODY Krakowskiego. Poświęcona Roku 1601. także w dzień Świętego FRANCISZKA, przez KLAUDYUSZA RANGONA BISKUPA Regineńskiego, Legatá Papieckiego, przybytności X. BERNATA MACIEIOWSKIEGO, KARDYNAŁA y BISKUPA Krakowskiego. Na tych Polách Zebrzydowskich jest wymiar prawdziwy Miasta Jerozolimskiego, y w nim Pałace Biskupow y Sędziow CHRYSUSA PANA, które teraz Káplice reprezentują, wielkie nabożeństwo ludzi, despekty, urągania, śmierć, Mękę rozmyślających, bywa, gdzie przez Káznodzieie nabożnie (náślád iac drog Pańskich) pobudzeni żalem zá grzechy skrucha serdeczną, zkad odpuszczenia grzechow dostępne. To święte miejsce uprzywilejowane jest, y nadane wielkimi Odpustami od Zwierzchności Kościoła Rzymskiego.

KALWARYA W ZMUDZI.

Nigdy niewypowidzianej łaski y miłosierdzia Pan BÓG Wszechmogący, Dobroć przedwieczna, niechcąc śmierci grzesznego, ále záwsze życzliwy zbawienia, y powstania z grzechow, różne nam szrodki do zbawienia podać. Podał nie dawnych czasow Przezacnem Kápłánowi, J. M. X. JERZEMU TYSZKIEWICZOWI BISKUPOWI Zmudzkiemu, áby w górách nazwanych Gordyńskich, drogi CHRYSUSA PANA wyrażające zbawienia wymierzył, co istotnie uczynił, gdy się miejsce prawdziwie takie tam znalazło, na którym Káplice, ile ich potrzebá, buduje, zdozwoleniem URBANA Ołnc

go, Papieża, w Roku 1640. Na tych miejscach osadził Zakonników (dla Kazań y Spowiedzi słuchania, y dla innych Duchownych prac) Świętego DOMINIKA. Nádane temu miejscu Odpusty wielkie od URBANA Osmego Papieża, w Roku wyżej pomienionym.

**HISTORYA o Przenajświętszym SAKRAMENCIE
w Poznaniu od Żydów sromotnie zdespektowanym.**

Roku 1399. w Poznaniu niewiasta niezbożna z Córka swoją, w dzień Wniebowzięcia Najświętszej PANNY, w Kościele DOMINIKA Świętego, zakradła się w południe, gdzie pod czas obiadu, gdy nikogo nie było, przyszła do Cyborium, od tego po trzykroć odpadała, y omdlewała, którą córka trzeźwiła, ta nic na to nie pomniąc, co się iey działo, już prawie Judaszowskim sercem z uporem przystąpiwszy, z Cyborium trzy Hostye Święte wzięła, y Żydom bezbożnie przedała: Ktorzy wzięwszy Święte Hostye, w piwnicy swej na stole nożami, puinałami kłoli, z których wielka obfitość krwi Świętej wyszła, wszystek stoł, y miejscą około stołu oblewając; widząc to Żydzi, przywiedli Żydówkę staroslepą, tej, gdy oczy ona krwią namazali, przyrzęła, y w CHRYSUSA potajemnie uwierzyła. Żydzi zaś złości swej przekłety dosyć uczyniwszy, chcieli Najświętszy SAKRAMENT zagładzić. Abowiem gdy ie topili, palili, w mur zamurowali, bydło do ziedzenia dawali, w ziemi zakopywali, zawsze na wierzch wychodziły. Z tym niewiedząc co mieli czynić Żydzi, one z śmieciami za Miasto kazali wynieść, y w błoto wrzucić: gdzie wrzucone będąc, czasu jednego Pasterze pasąc bydło, one Święte Hostye znaleźli; bydło bowiem na onym miejscu Stworcy swemu, w światłości się na kształt Motylika, ukazującemu, pokłon oddawało. Co widząc Pasterz, imieniem Paweł z synem swoim, Mieyskiemu Urzędowi dali znać, czemu iednak Urząd nie wierzył, aż sam obaczył. Czego Urząd doznawszy, Biskupowi, y Krolowi Władysławowi dali wiadomość o wszystkim. Władysław

flaw tedy z Matronką swoją łaski Bożej w chorobie dozna-
wszy, kosztem Krolewskim, gdzie znaleziono Najswiętsze
Hostye, Kościół pod Tytułem Bożego Ciała zmurować dał.
Gdzie Pan BOG pociesza tych ludzi wszystkich, którzy się
do niego uciekają w prośbách swoich ná tym mieyscu. *Ex*
Historia ejusdem Ecclesie Ordinis Carmelitarum.

Roku Páńskiego 1346. przytrafiło się, że łotrzykowie,
ludzie złośliwi, łakomstwem uwiedzeni, pod czas Oktawy
Bożego Ciała, z Kościoła Wszystkich Świętych, w Krakowie,
Monstrancyą z Najswiętszym SAKRAMENTEM ukrádli, á
znia posiedłszy w chrośty, y mieysce puste, gdzieby ich lu-
dzie nie postrzegli, ná to mieysce, gdzie teraz iest Kościół
Bożego Ciała w Kázimierzu; á przedtym była Wiołká Bawół
názwana, dobyli Monstrancyey áby ją łamáli, á siebrem się
dzielili, oszukáni, obaczywszy że nie srebrna, ále mosią-
dzowa pozłocista, w bągnište mieysce y chrośtow pełne, nie-
zbożnie wespoł z Najswiętszym SAKRAMENTEM wrzuci-
li, y odeszli. Niechciał Pan BOG długo táć tákicy zelży-
wości, ále to wnet cudem objaśnić raczył; bo z Zamku
Krakowskiego, y z inšzych mieysc, światło z Niebá ná
to mieysce, gdzie była Monstrancya z Najswiętszym SA-
KRAMENTEM, we dnie y wnocy zstępujące widywano,
czemu się dziwuąc, á przyczyny niewiedząc, doszła tá wieść
Biskupá Krakowskiego, y innych Duchownych, á zátym y
Krolá samego. Biskup samie tey światłości oczymá do-
świadczywszy, á post przez trzy dni náznaczony odpráwi-
wszy, z Processyami wšyftkiego Duchowieństwa, y ludu po-
spolitego, z chorągwiami y Litániami, przyszli ná to mieys-
ce, gdzie światłość z Niebá zstępującą widzieli, á tam
z podziwieniem wielkim Monstrancyą z Najswiętszym SA-
KRAMENTEM znaleźli, którą Biskup z wielką uczciwo-
ścią podniozłszy, do Kościoła Wszystkich Świętych, zkąd
była ukrádziona, prowadził. Záraz w tym pobożny Krol
Kázimierz uczynił slub, że miał ná tym mieyscu, gdzie
znaleziono Najswiętszy SAKRAMENT, Kościół pod tytu-
łem Bożego Ciała wystawić, y záraz drugiego Roku poczał

y zmurował Kościół, nądawłszy bogatych ápparatow, kieli-lichow, Krzyżow, y Fundácyą opátrzył.

Jest Miásteckzo cztery mile od Poznánia, názwane Buk, w tym Zydzi Obraz CHRYSTUSA PANA Ukrzyżowánego iá-koś zdrádziecko ukrádlí, nád którym wielkie urągánia czynili, kłoli, bili, á potym w studnią wrzucili, która teraz iest támcznego Kościoła Krzyża Świętego, gdzie ten Obraz zná-leżony, y uczciwie zchowány. Z tey studnie ludzie ná ró-żne choroby wody używáią, z niey pomocy zá łáską Pánika doznáią. *Ex scriptis hujus Ecclesia.*

Roku 1556. w Socháczowie Zyd Belski rzeczony, kupi-włszy zá trzy tátery we Wtořek Wielkonocny Nayświętszy SAKRAMENT od niezczerfney biálogłowej imieniem Doro-ty Lázánickiey sługi swoiey, á do bożnice go zániożłszy z dru-gimi Zydami igłami kłoli, y potym kordami śiekli, aż z nie-go krew cudownie płynęła, którą łyszka zbieráiąc, łzkenicę nápełnili. O czym *Miczyński in Spec. Reg. Pol. c. 2.*

Roku 1562. w Skierbiszowie, Zydowie Krásnostáwscy, kupiwłszy u Klechy Nayświętszy SAKRAMENT w garnku nowym w ognisko zákopáli, wielki despekt tám wprzod uczyniwłszy. *Idem Miczyński.*

Roku 1580. w Miesie Oświęcimie świętokrádcy Cy-borium wyłupiwszy, Przenayświętszy SAKRAMENT Zydowi przedáli, z którym iákie urągánia, bluźnierstwa, BOGU bę-dącemu prawdziwie w tym SAKRAMENCIE czynili, nie-można wypowiedzieć; zá to przez podárunki śmierci uszli. *P. Moiecki in sua Historia Judaica.*

Toż uczynili w Bochni, pięć mil od Krákówá, dla tegoż ztámąd wygnáni. *Idem qui supra.*

Roku 1613. około Niedziele Kwietyey, niezbożne y przekłete uczynki Zydowskie sá odkryte. Zyd ábowiem Lu-beliki, syn Moyzeszá stárego, z Kámenice Páná Lubomir-skiego, Naystodsze Imię JEZUS, które tám námálowáne, bylo ná podniebieniu w tym sklepie, który on Arendowál, kijem otłukł y wymázal; ten przeswiadczony y poimány, do Zamku wládzony, y ná gárło zkazány, ále z miłosiernego

Prawą Duchownego gąrdem dąrowány , pokutę nąznączoną iąwnie czynił , gdyż go po Mieście od Kościoła do Kościoła wodzono w kápę płótną surowego ubrawszy , z świecą smrodliwą długo gorąjącą , á przed káżdym Kościołem jego zbrodnie obwoływano , Imię JEZUS ną chorągwi przed nim noszono ; ną ostátek do onego sklepu przyszedłszy , powrozámí go smągano. *Mieczynski c. 3.*

Toż przekłete Zydostwo trochę przed tym w Krákwie , w Kámienicy Pánów Jordanów ną Kázimierzu , sklep Arendował Lewek Moskowic ; w tey Kámienicy był Obraz málowany CHRYSUSA PANA Ukrzyżowánego , ktory przereczony Zyd y z drugimi tłukli , siekli , kłoli , ną ostátek otłukwszy , inszych Świętych przy nim , one cegły y rum w błoto kázáli wyrzucić. *Idem qui supra.*

Jest Miásteczko mil siedm od Poznánia , nązwáne Lwowek , tám ną Cmyntarzu Krzyża Świętego Kościoła jest studnia stára , w ktorey zá Przodków nąszych náleziono Krucifix pokłoty , porzezány , y potłuczony , od Zydów. *Ex antiqua tradicióne Civitatis hujus.*

O CUDOWNYCH OBRAZACH.

Przenayświetszey PANNY MARYI.

UKazawszy Obrázy niektore Cudowne CHRYSUSA PANA , w zacney Koronie Polskiej , ile mogło przyić do wiadomości moiey , gdyż o wszystkich wiedzieć nie podobna. Przystępuię tákże do pokazánia Obrázow PANNY Przenayświetszey , y Krolowey Krolestwá Polskiego , iáko świadczy oczywisty świádek Albrycht Stánisław Rádziwił , ną Olyce y Nieświeczu , w swym dyskursie o PANNIE Nayświetszey. Táki był Kápłan wielkiej pobożności imieniem *Julius Mancinellus Societatis JESU* , Mąż nie mniejszey náuki iáko y swiátobliwosci : Czálu iednego ten Kápłan miłością Duchá Świętego rospalony ku Nayświetszey PANNIE , (gdyż z nią często rozmawiał) prągnął y chóiał ią iákim nowym tytułem uczcić , (iáko drugi wielki Woyćiech) widziáłá PANNA Nay-

świetsza

świętsza jego prągnienie, na które tak mu odpowiedziała: Zow mnie Krolową Polską: Co że tak jest, szczęśliwemi záprawdę jesteśmy, y dobry Prugnostryk mamy, zá co dziękujemy Pánu BOGU, y MARCE iego, PANNIE Przenayświętszey. Przypomina tenże Author drugą Historyą w ten sens: Znáłem mowi Kápláná iednego wielce pobożnego, *Ordinis Minorum de Obserwántia*, ktorego Młzy Swiętey słuchiwałem w Rzymie, *Patrem Fratrem Bartholomeum*, Prostaczká wielkiego, takiego, że naymniey niewiedział, co to jest Polska; ten gdy Mszą Swiętą miał tego właśnie dnia, ktorego swiętey pámięci Krol Polski Zygmunt Trzeci z Rokoszány pod Guzowem bitwę miał, *in memento*, w rozmyślániu przed podniesieniem Nayświętszego SAKRAMENTU, krzyknął głosem po Włosku tak; *o Polonia quant ne hat i Patrowi*, po Polsku tak się ma rozumieć; o Poliko, iák ty masz wiele Obrońców. Spytány po Mšzy Swiętey, dla czego się tak głośno ozwał: odpowiedział posłuszeństwem zwiázány, iż widział, á ono Dekret BOG wydał ná iákąs Polkę, áby zginęła, y dopuścił, áby Poddáni wygráli przeciw Krolowi, zá tym y Páństwo miało upásć; á oto Nayświętsza PANNA powstawiły pádlá ná oblicze swbie przed Májestátem Bożym, á zá Jey powodem y Pátronowie Polscy upáli, prosząc o odmiánę Dekretu, y o iákáiwszą sentencyą. Uczynił Pan BOG o co prosili; pod ten czas, y tego dnia Krol bitwę wygrał, iáko się z Relácyey prawdziwey doznáło; *Non in multitudine exercitus victoria belli, sed de celo fortitudo est*. Doznála tego nászá miła Oyczyzná Roku 1611. pod czas Oktawy Rozáńcá Swiętego, gdy Osman, krwie Chrześciáńskiey chóiwý, wywártł się bytze wśystką potęgą ná nię, ále Nayświętsza PANNA ROZÁNKA Swiętego, onego wniwecz zdeptawšy ztárlá; Záprawdę godna czéi wśelákiey Pátronká. Miało niegdy tę Pannę Krolestwo Węgierskie zá Pátronkę, y Oná się pieczętowało, Oney wyobráżenie ná Monecie wyrażáło, Oná się we wśytkim szczyćilo, ále gdy brzydka Herezya Kálwinśka y Luterika ziemię tę obítá y rokoszńá opánowála, y czéi PANNIE Nayświętszey uwłaczála, odstąpiła ich, y do nášzey się

Oczyzny przeniosła. Mamy dobry znak z nowego Obrazu teyże PANNY Przenajświętszey Roku 1646. w Świętą Narodzenia Páńskiego, który z Węgier iest przyniesiony, y w Krakowie w Kościele Wszystkich Świętych postawiony który Cudami slynie. Dobra wrozká y z tego, że sobie MATKA Miłosierdzia ná wielu mieyscách w Oyczyźnie nászey Rezydencyą obráta, á szczegulnie ná Jásney Gorze Częstochowskiey, który Obraz Przenajświętszey PANNY z Jeruzálem do Konstántynopolá, á zás do Rusi ná Bełz, przenaszał się: czemu by się ná tych tám mieyscách nie został, dla tego, iż Pan BOG od tych tám Miast y Prowincy Oblicze Święte odwrócił, gdyż tám bálwochwálistwo, odszczepieństwo, przy tych zás wizerka wszeteczna rozpustá proporce swe rozpóściera: czemuż zás dáley do Śląská, ábo do Moráwy nie dáła się zaprowadzić; bo y tám brzydka Herezya, przeklęta. Wiará swą wszetecznością mieyscá támezne (ná ten czas) zaráziła. Czemu y teraz Roku 1657. nie dostał się ten Obraz Szwedom, y mieysce támezne szwánku żadnego od niewiernych y Heretykow nie odniosło, ále samo nienaruszone, iáko Pánná, zostało: dla tego, że tá PANNA Przenajświętsza (sámá w swym Obrázie) chce przy swoich Polakách, przy tych, którzy naybárdziej onę wychwaláją, y czczą, zosta-
wać. Został tedy Święty Obraz w Polfcze ná Jásney Gorze, ná Gorze Syon, Pánu BOGU upodobáney; zá co trzebá Jey czystym sercem służyć, y icy zá obronę Polskiey dzię-
kować, żeby snadź tá PANNA, postać gniewu ná się wzięwszy, nas (czego Boże záwáruy) nie opuściła, tá, która iest
wszystkiego dobrodzieystwá y miłosierdzia zdrowiem, którą
nie piorem y dowcipem ludzkim, ále y Anielskim ięzykiem
wyssławić trudno, iednak mówię z Kázimierzem Świętym.

*Quamvis sciam, quod Mariam nemo dignè predicet,
Tamen vanus & insanus est, qui eam reticet.*

Przetoż zá przyczyná icy, nigdy nie odmienná, przed Máje-
státem Bożym nie ustáiac, kázdemu iá sercem y usly sllawić,
czcić, y icy służyć, á zwlászczá przy icy Cudownych Obrázach,
ná mieyscách íszczegulnych, od Naywyższych Pásterzdw Ko-

ścioła Kátolickiego, ápprobowanych, y Odpustami nádanych, (co się niżej z opisanych mieysc ukaże, y też Autentykami potwierdzi,) przy oddaniu solennych Wotow, ábo ślubow, rzecz iest godna y słuszna.

Historja o Obrazie Panny MARYI Czesłochowskiej.

CZytamy w Pismie Świętym *Aktorum 12.* gdy Páweł Święty Apostoł z Świętym Łukaszem Ewángelistą z Grecyey do Jeruzalem przyszedł, w krotkim czasie poimány był Páweł Święty, y do więzienia dány od Klaudyuszá Lyzyaszá Rothmistrzá Jerozolimskiego. Łukasz Święty wolnym będąc od przenásładowania Zydowskiego, udał się do domu Zebedeuszowego, (w którym Nayświętsza PANNA zá żywotá przemieszkiwała) który był nád Miástem przy gorze Syon, gdzie Święty Łukasz przyszedłszy w Rok po Wniebowzięciu Nayświętszey PANNY, áby tám w smutku po Świętym Páwle, radości Niebieskiej záżył, wszedłszy zástał tám Pánien, y innych Pań nabożnych zgromádenie niemále, ktore przy Nayświętszey PANNIE mieszkáły, poki ná świecie żyła, te wszystkie Zakonnym sposobem w czystości, w dobrowolnym ubóstwie, ná wzor Nayświętszey PANNY, żyły: od tych pilnie się wywiádownął o sposobie życia y pracy PANNY MARYI, ktore o Dobrodzicyce swey wiele szeroko z zálem opowiadáły zodeszcía iey, ktore mieszkánie PANNY Przenayświętszey, po Wniebowstápieniu Páńskim, żadnego przesładowania y z Obywátelámi swymi od Zydow nie miáło. Tám był stolik Nayświętszey PANNY z drzewá Cyprysowego kwadratowy, od Świętego Janá Ewángelisty iey dány, zrobiony od Świętego JOZEFÁ, Oblubieńcá iey, przy którym PANNA Nayświętsza śjadála, ná nim pokármu záżywała, przy nim się modliła, á po modlitwách roboty swe odpráwowała; Pismo Święte czytála, o táiemnicách Boskich, y o rzeczách Niebieskich rozmyślájąc. Ten stolik często dotykániem rąk swoich, ktoremi BOGA, Stworcę wszecch rzeczy piástowała, także łzami częstemu skrapiála, Mękę y Smierć niewinná Syná

swego oplakuiac. Sam zaś CHRYSTUS PAN (mogę rzecz) przed umęczeniem swoim, bywając w tym Domku, przy tym stoliku śiadał, y dotykaniem rąk swoich on poświęcił. Wziawszy tedy Łukasz Święty za dozwoleniem onego zgromadzenia, ten stolik, wymalował ná nim ofobliwym kunsztym z rządzenia Duchá Świętego, Obraz BOGARODZICE, PANNY MARYI, á wymalowawszy, onemu zgromádzieniu oddał go, ktore mile Obraz wziawszy, za pracą Świętemu podziękowały, á Obraz ten kleynot drogi, przystoynie z uczciwością u siebie chowały, początek y zacność iego Namieśnikom, swoim oznáymuiac. Tá táblicá z stołu Najswiętzey PANNY ma ná sobie subtelne płócienko, ná którym Obraz iest wykonferektowany; długość iey dwa łokcia, y ná pułtory ćwierci równe, szerokość zaś łokieć ieden y trzy ćwierci, á w miész dwa członki pálca średniego, w sobie zámyka. Najswiętza PANNA wymalowana od głowy po biodrá, Oblicza nie okrągłego, á nizá ostrzonego, ále trochę podługowatego, bárwy rumiáncey nákształt pszenice, włosy ná głowie mierno żółte, oczy także przyżółcieysze, źrzenice oliwney bárwy, máiaca brwi mierno czarne, trochę zawiesziste, usta bárdzo śliczne, iáko kwiát rózy czerwoney; piástuiąc ná lewey stronie PANA JEZUSA, rumiáncey bárwy, włosow złotych kędzierzawych, ktory w lewey ręce przy kolánách Księgę trzyma, á prawá ma ku gorze wyciągnioná, iákoby najmilszá Mátkę dwiemá póluszkámi żegnáiac. Jest to Obraz wspaniałey twarzy, że się zda coś Boskiego z niego wynikać, á kto blisko do niego przystąpi, nieiáki strách uznawa. Był ten Obraz w pomienionym Domku, pod strażą onych Świętych Białych głów aż do przyiázdu Świętey Helcny, żony Kostánceyuzá Cesarzá, Mátki Konstántyná Wielkiego do Jeruzálem. Tey z przymuszu Zydzi ten Domek stary, im bárdzo strážny, ukazáli ktora gdy do niego weszli, náleźli ono święte zgromádzienie, z ktorym ućielzywszy się, prosiła, áby iey Reliquie CHYRSTUSA PANA, y Najswiętzey PANNY ukazały, ktore z radością pokazały iey skarb Reliquii Świętych, ktore u siebie tájemnie miály, między ktoremi

był ten Obraz, o którym się tu mowi, ten wzięła Helená Święta, y do Kostántynopolá zawiózła, á Synowi swemu Konstantýnowi Cesarzowi oddála, Konstantýn Cesarz dárował go Nicetorowi Cesarzowi, także Nicetorus Károlowi Krolowi Fráncuskiemu, ktoremu był pomocny przeciwko Sáracenom: Károl Krol dał go w podárunku Lwowi Xiążęciu Rákuskiemu, który go zawiózł do Ruśi ná Zamek Bełski. Po śmierci iego nastąpił ná Pánstwo Władysław Xiązę Opolskie, y mieszkał przy tym Obrázie ná Zamku. Gdzie potym Tátarzy przyechawszy oblegli Zamek, y strzelając do Zamku ieden z nich trafił strzałą w szyję Obrázu PANNY MARYEI, ktora blizná jest dotąd á Pogánstwo Pan BOG znacznie nągła śmiercią przez mgłę pokarał, Tamże zaraz wesnie Władysław nápomniony od Páná BOGA, áby ztamtąd Obraz wzięwszy, zostawił go ná Gorze Częstochowskiej; co uczynił bez wszelkiej trudności Roku 1381. przy którym fundował Zakonnikow Świętego Páwła Pierwszego Pustelniká. Roku zaś 1430. Hufytowie Heretycy przyechawszy do Częstochowy, Zakonnikow pomordowali y pozábijáli, á Obraz z kleynotow złupiwszy ná kilká stáian od mieycá ná wozie odwiezli, á niemogąc z nim dálej cudownie postąpić, ieden z nich z iádu wielkiego zrzucił Obraz z wozu tak ciężko, że się ná troie przepadł, drugi zaś dobywszy szpady, dwa kroc w Twarz uderzył, ktore blizny aż dotąd trwają, á temu zaraz ręká uschlá, y wszytek powietrzem zaráżony ná mieyscu tymże został, inszych zaś Pan BOG ślepotą y nągłą śmiercią pokarał. Zakonnicy ktorzy pozostáli zbiegłszy, sie on Obraz zeczcią zebráli, á ná onym mieyscu ná omyćie Obrázu wodá cudownie wyniknęła, gdzie teraz jest Kóściół Świętey BARBARY; ztamtąd zawiézłi go do Kráková, y oddáli go Władysławowi Jágełowi Krolowi, który kazał Obraz spoić, y wkleynoty opráwić, lecz blizn żadnym sposobem zápráwić nie možono; oddał go potym tymże Zakonnikom do Częstochowy, gdzie wielkimi cudámi po wízytstkim świećie slynie, ma dosyć kosztownych kleynotow od rożnych Pánow y Monárchow, y w nie przystoynie przybrány. Dla

tego Obrázu PANNY MARYEI była Káplicá ciemna y ciasna, iednak potym Roku 1644. od świętey pámieci Mácieiá Lubiąskiego, Arcybiskupá Gnieźnieńskiego, restaurowana y rozprzeszreniona: ten Obráz ná Częstochowskiey Jásney Gorze iest przez Pułtrzečia sta lat y kilka aż dotąd. *Pater Andreas Godánowski in Hist: ejusdem Imaginis.* Do niey uciekając się, á wyrażając kilka słow icy Imię, mowmy nabożnym sercem:

*MARIA dulcis & pia,
Angelorum letitia,
Regni Poloniae gloria,
Impleta omni gratia,
Adiuva nos per devia, Amen.*

Nayświętsza PANNO, nád twoy Obráz zacnieyszego

Polská nie ma kleynotu, więc się szczyć z tego.

Bo ktokolwiek strapiony do niego przychodzi,

Z wielką poćechą swoią do domu odchodzi.

Bronże nas, y strzeż Granic Krolestwá Polskiego

O PANNO Przenayświętsza! dla Obrázu twego.

W tymże Kościele Częstochowskim są Świętych Bożych Reliquie z Rzymu Roku 1629. przywiezione, á te są: Kości Świętego Filippá Nereuszá, ciało Świętego Euzebiego Kápłána, Świętego Symforyána Męczenniká, Świętego Márcellá Dyákoná Męczenniká, Świętych Donatá y Wálientego Męczennikow, zab Świętey Apoloniey, Błogosławionych Jozáfátá y Kunegundy, y inszych wielu Świętych sto y trzynastu, á te wszystkie w osobney Káplicy z wielkim poszánowaniem y uczciwością zchowáne są, przy których Exorcyzmy Kápłani nád opętánemi czynia, y wolnemi od czártow zostają.

Historja ó Obrázie Nayświętszey Pánny w Skapym.

Nie dáleko Skapego w boru nád ieziorem, w Ziemi Dobrzyńskicy, w wielkim poszánowaniu iest Obráz PANNY

Nayświętszey

Najświętszey, zkąd by się wziął, y zkądby miał swoy początek, jest tá Historya pewna. Mikołay Kościelski, Káosztálan Kruszwicki miał corkę, ktora bárdzo y długo chorowała, á od choroby wielkney y nieznośney, nie mogła żadną miarą postąpić. Tá od Rodzicow do Káplice Najświętszey PANNY, nowo zbudowáney, ofiarowána, skoro trochę ozdrowiała, chcac dosyć uczynic obietnicy, tám z niemi iechála. W pułdrogi záwołała, puśćcie mnie, inż samá dojde, bom inż doskonale uzdrowiona przez łáskę Nienáruszoney PANNY. Usłyszawszy to ói, co iá nieszli, stánęli, á oná porwawszy się z krzesła, do Káplice wesoło doszła, gdzie Pánu BOGU y Najświętszey PANNIE wielkie dzięki czyniła z temi, ktorzy z nią byli. A żeby zá takie dobrodzieystwo wdzięczność swoię PÁNU BOGU y Najświętszey PANNIE ukazała, do Poznánia bez odwłoki po Obraz Najświętszey PANNY poiechála, ktorego, gdy do kilku Málárcow, szukáiąc, chodziła, á żaden się iey Obraz nie spodobał. Jednemu, który był nay przednieyszy, poczeła się przykrzyć, ktorey przykrości niemogac znieść Málarze, otworzył swoy Kram, gdzie Obrázy były, á we wszystkich kątách kazał iey szukać powtarzáiąc, że żadnego wedlug iey upodobánia Obrázu nie mász. Wszedłszy Pánná do Kramu, nátychmiał Obraz kształtnie rzezány obaczyla, który máiąc ręce przed pierśiami złożone osobę trzechletniey Najświętszey PANNY wyrażał. Spodobał się bárdzo Obraz, nie tylko Pánnie zpilnością szukáicey, ále tez y samemu Málárcowi, który się bárdzo zdumiał ná tak prędki á niespodziewány cud; Pánná zá Obraz plácić chce, áby go tylko otrzymać mogła, Málarz zaś wyznáie, że nigdy tego Obrázu w ręku nie miał, y ówżem pod przysięgá powiáda, że go y nie widział, záczym zá niessluzną rzecz zapláte poczyta, mowiąc: że z Niebá Obraz jest posłány, á prosi, áby taki dar, do swego domu przez Anioły przyniesiony y obiáwiony, w Káplicy Krolowy Anielskney był postáwiony. Pánná dar z Niebá posłány wesoło wzięwszy, do domu zániosła, y w Káplicy nowo we Wsi zbudowáney y poświęconey, zostáwiła. Stało się to Roku Pán

skiego 1496. iako y liczbą przy nogách tego Obrázu położona świadczy. Skoro się cudami wstawił, natychmiast zewsząd lud oboiey płci ustawicznie z chodził się, kędy podziś dzień poćiech požądanych doznają. Tám kędy była Káplicá iest Kościół y Klasztór Oyców Bernárdynów bárdzo wspániály, Obráz ten w Wielkim Ołtarzu postáwiony. *Reverendus Pater Justinus Miechoviensis Ordinis Predicatorum, super Virgo veneranda.*

W Wislicy w Mieście Krolewskim w Dyecezyey Krákowskiey, w dzieśiáci milách od Krákowá, iest Obráz PANNY Przenayświétszey z twárdego y grubego kámeiniá wyrobiony, ktory dla wielkich y częstych cudów, z dawności w wielkicy uczćiwośći y poszánowaniu iest z tey przyczyny. Gdy Przesławny Monárchá Polski Władysław Łokietek uchodząc przed nieprzyjacielem swym Wencessławem, Krolesem Polskim y Czeskim, w lochu podziemnym się táł ten Obráz z sobą máiąc, z nim miłe rozmowy miewał, y poćiechy požądane otrzymywał. Ten Obráz potym, Kázimierz Wtóry, Krolesem Polskim zostawsy, syn iego, w tymże Kościele w Filar ná wieczną pámiatkę, y poćiechę ludziom, z wielką uczćiwością y nabożeństwem kazał wprawić, ktory táż cudami sławny iest, napis podeń dawszy:

Vide Vistitia, quod babes.

Trutina advena B. M. Virgnis consolationes.

Wiersze pod tym Obrázem.

Ciebie PANNÓ z pokory BOG zpodobał sobie,

Ty Krolá pobożnego przytulasz do siebie.

Tys się naszą Pátronką Polska ukazała,

Gdy cię kto o co prosił, nigdyś nie wzgardzała.

Historya ó Obrázie Pánni MARYI Jároslámskicy.

ROku 1768. dnia 20. Sierpniá, szukáiąc Pásterze zgubionego bydła, ná gorze znaleźli ná drzewie gruszeki płonney w wielkicy iásności Obráz PANNY Przenayświétszey, przy

ktorym

którym slyszeli Anielskie spiewanie, y wonność bardo przy-
jemną czuli, ktora do kilku dni trwała. Zkąd by był ten
Obraz, y przez kogo postany, nie wiedzą, dorozumiewają się
jednak, że albo Anielską ręką z inzego miejsca tam przy-
nieiony, albo od Pustelniká iákiego jest zostawiony. Przed
którym Jádwigá Święta, Krolowa Polska modlac się, zwy-
cięstwo nád tátarámi y Rusią Synowi swemu uprosiła Roku
1391. dnia 24. Sierpnia. Czyni Pan BOG ludziom dobro-
dzieystwá wielkie przy tym Obrázie: Potym Tátárowie Ká-
plicę spaliwszy, po dwákroć Obrázem spalić niemogli, Roku
1422. dnia 27. Sierpnia. *Ex Commissione R. D. Andrea Soldr-
ski, Episc: Præmissien: Anno 1636. & Approbat: Andrea Schonei,
Aensoris A. Academ: Cracov.*

Historja ó Obrázie Pánni MARYI Sokálskiej.

Roku 1394. Jákub Węzyk Malarz nie posledni, rodem Li-
twin, od Páná BOGA ślepotą nawiedzony, ślub uczy-
nił do Obrázem Najswiętszey PANNY ná iásną Gorę Często-
chowką, ten gdy wypełnił, wzrok utrácony otrzymał: á
usiłując wdzięczność wdzięcznością nágradzić, postanowił
u siebie, do domu powróciwszy, Obraz tákowy, ktoremu się
dobrze przypatrzył, odmálować; á ták chcąc przedsięwzięcie
y ślub swoy wykonać, nágotował tablicę, y odryfował go,
á gdy pilnie swemu się odryfowaniu y rzetelnie przypátro-
wał, postrzegł że się mu nie zdárzyło, umyślił podiáć dru-
gi raz drogę do Częstochowy dla doskonálszego uznania Obrá-
zu, áby w czym nie póbádził; ktora drogę odpráwiwszy, á
z chęcią wielką zamysłowi swemu dosyć uczynić prágna-
c, znowu Obraz odryfował, ále y ten wtory raz gdy się mu nie
zdał, potrzećie wzięwszy swoje instrumentá y farby, szedł
do Częstochowy, chcąc go tām doskonále wymálować, á
w domu swoim mieć. Tę drogę gdy wykonał, y z wielką
rádością powrócił do domu z odryfowanym Obrázem, wbiegł
do mieszkánia swego, w którym był tablicę nań zostáwił,
aż tām znájazł iuż gotowy, y swiece gorájące przed nim,

zdumiąły y przelekły padł ná ziemię, niewiedząc co się działo; w tym usłyszy głos taki: Twoiá chęć ku Przenayswiętszey PANNIE, MATCE BOŻEY, wielce się podobála PANU BOGU, przetoż Obraz, któryś prągnął wymalować, ręką Anielską wymalowany, weźmij, á w Miasteczku Sokálu postánow go w Kościele, co on zaráz wykonał. Przy którym dobrodziejstwá wielkie Pan BOG, przez przyczynę swey MATKI, ludziom czyni. Abowiem zaráz tegoż czasu od Tatarskich rąk wielu ludzi, y ogniá gwałtownego wybawił, Ten Obraz jest teraz pod strażą Zakonnikow Świętego Fránciszka, *de Observantia. Ex Metrica corundem, & Patre Juslino Ordinis Prad: discursu super Virgo veneranda in Litanijs.*

Historia o Gorze Rozánca Świętego.

Jest tá Gorá w Czerwoney Rusi ná Wołyniu, nád Miastem Jnázwanym pod Kámieńcem, w Luckim Biskupstwie, przedziwnemi, wielkimi, y bárdzo częstemi, y nigdy niewymownemi cudámi, widowiskámi Processyey wielekroć, y Sámej PANNY Przenayswiętszey MARYEI pokázowaniem, y świec wielu zápalaniem, sławna; iáko z Inquizycyey J. M. Xiędzá Andrzeiá Gembickiego, Biskupá Dyecezyey támeżney, widzieć káždy może.

Rokn 1464. J. M. P. Piotr Cebrowski ná tey Gorze ozdoby Kościół Święty Kátolicki pod tytułem Nayswiętszey PANNY, Krzyżá Świętego, y Apostołów Świętych Piotrá y Páwła, y też Wszystkich Świętych zbudował, y Zakonowi Świętego Dominiká, áby tám PANU BOGU, y PANNIE Nayswiętszey służyli, oddał. PANNA Nayswiętsza tak sobie to miejsce ná tey Gorze Świętey ulubiła, y swą bytnością poświęciła, Stopki swoje Święte támże ná twárdym kámieniu wyrázone zostawiła, ktore ludzie nabożni w wielkiej uczciwości y poszánowaniu máią: A nie dziw, bo tám wiele dobrodziejstwá, y łask Páńskich ludzie bogoboyni otrzymują; z przygod y niebezpieczeństw rożnych, zpoimánia Turckiego y Tatarskiego, gdy się do tego miejscá obiecują, wy

zwoleni bywają, umarli do żywota przywroceni bywają, &c. za prawdę jest to *Mons gratiarum, & misericordiarum Domini, mons, in quo bene placitum est DEO & Beata VIRGINI MARIÆ, habitare in eo.*

Ná tey Gorze Świętey nie dziw, że się tam Processye, y gmin wielki ludzi w białych szatach pokazywał, bo często-kroć to bywało, że ludzie te Processye widząc, przychodzili ná Gorę do Kościoła, y znáydowni świece ná Ołtarzách zapalone.

Wiele bowiem tu Świętych niewinniątek, y ludzi doskonałych, od dwu set lat, ciała odпочywają. Z tradycyi ludzi starych, y Przodków Xiążąt Wiśniowieckich, y Pánów Kámienieckich.

Ná tey Gorze czasow niedawnych znaleziono iednego Pustelniká we włosiennicy y w pácie ná ziemi leżácego który w rękách Krzyż srebrny, y list nápisany w te słowá trzymał: Ja Jan pokorny zszedłem z tego światá: to było po śmierci iego wlat siedm.

Historya o Obrázie Panny *MARYI* Gidelskiej.

R Oku 1515. gdy błędny Luter swą przekłętą pászczeká gánił wzywánie Świętych, lżył Obrázy PANNY Najswiętszey, nowá sekte przekłętá potępienia dusz záczynájąc. W ten czas znalazł nieciáki Jan Czczek we Wsi Gidlách, w Woiewodztwie Sierádzkim, w Dyecezyey Gnieźniejskiej, w czterech milách od Częstochowy, & w ósmiastu od Krákówá, Obraz PANNY MARYI, wielkości ná dobry pálec u ręki, z kámieniá gładzowego. Ten przezczeczony chłopek gdy wyjechał orác w pole, & tam iuz orząc, poklekł mu w iármách woły, & w tym obaczył Obraz przezczeczony w wielkiej iásności, który wziawszy do domu, żonie swey do skrzynie zehowác kazał, leżał długo w křyzyni w zápomnienu, lecz to Pan BOG obiáwił przez ślepotę Gospodarzá z Gospodynią, y bolenie oczu wszystkich domownikow. W tey chorobie sąsiedzi dáli mu niewiáste do usługowánia, która

im szczerze usługując, ten Obraz z tráfunku między szátami w skrzyni ná wierzchu w iásności nálázłá, á przyśzedłszy do izby Gospodarzowi z Gospodynią rzekłá: Bog was zá to pokarał, iż Obraz Nayświętzey PANNY skrycie ledáíako chować; poydę dam wiadomość Księdzu Piotrowi Wodce, Plebanowi, y Pánu, áby go do Kościołá wzięli. Gdy to uczyniłá niewiástá, á Kápláni z uczciwością on Obraz do Kościołá wzięli Fárnego, chłopek w tym y wszyszey domownicy do pierwszego zdrowia przyszli, zá co Pánu BOGU, y Nayświętzey PANNIE dziékowáli. Lecz on Obraz z Kościołá ná tęż rolá, gdzie był ználeżiony, uszedł. Co widząc Pan tey Wsi, Bożą Mękę wprzod zbudował, y tám Obraz wprawił, przy którym Cudá Pan BOG záraz czynił. Záczy m Kościół máły zbudowano, potym niervchło Oycom Dominikánom ten Święty Obraz w opiekę oddano, przy którym do tych czas mieszkaía, á Obraz po dziśdzień cudámi wślawiony zostáie.

V O T U M A U T H O R I S.

Częstom ia od cney Mátki zádał tego Syná,
 Lecz od swey Mátki odeysć niechóíłá Dzieciná:
 Częstom o Mátkę prosił też Synaczká tego,
 Lecz Mátká niechóíłá isć od kochánká swego.
 Coż czynić, czy ták próżne będą modły moje,
 Nie mogę wziąć iednego, więc wezmę oboie.
 Jeśli wezmę Synaczká, Mátká zá nim poydzie,
 Jeśli Mátkę Synaczek Mátki nie odeydzie.
 Atoż wezmę oboie, dopomoż mi Pánie,
 Będę kontent bogáto, dość mi ná tych stánie.

*Historya o Obrázie Pánni MARYI u Kármelitow
 w Krákovie ná Piasku.*

W iádomości pewney nie mász, gdy ten Obraz cudámi począł sflanáć, á to dla pogorzenia Pism pod czas Interregnum, Roku 1587. iednák ile się mogło z stárszych ludzi wiáry godnych, nabożnych, zásiádz w ten sposób: Niektory Zakonnik tegoż Zakonu, wszystkie swe posługi Nay-

świętzey

świętszey PANNIE oddawał, onę sobie za Pátronkę zázwsze máiac; námálował iey Obraz ná murze Kościelnym przy Kru-
chćie, ten długo nieznaionym będąc, spráwił BOG Wsze-
chmogący dla uczćiwości Obrázú Mátki swey Przenayswięt-
szey, że często istotnie, wiele ludzi, siedm świec gorájących
przed tymże Obrázem, y swiátłości z Niebá rozne ten Obraz
oświecájące, widywáli; mieysce to bowiem y ziemiá święta
była, y jest, bo y przedtym pokázuiąc się Krolowi Władysła-
wowi Hermánowi, który nosa wielkie świerzbienie, y od
Medykow nieuleczenie ćierpiał, áby ná tym mieyscu szukał
piasku, ktorego się dotknáwszy, miał bydź wolen od tey
choroby: á za tę łáskę Kościół pod tytułem Zwiástwánia
Nayswiętszey PANNY zbudował. Cud ten y inszych ludzi
pobożnych wiele widząc, á to święte mieysce náwiedzáiac,
łásk w nim Pánńskich, co dzień wielkich, przez przyczynę
PANNY MARYI, po dzisdzień doznawáią. Pod tym Ołta-
rzem PANNY Nayswiętszey onego nabożnego Zakonniká,
ktory go wymálował, y przed nim się modlił, ćiało leży.
Teraz świezo pod czas Inkursyi Szwedow do Krákowá,
Kościół y Klasztor zgruntu zruinowány, y ogniem znieśio-
ny, (rzecz dziwna) sam tenże Obraz z iedną sztuką muru
swoiey Káplice został; gdzie do Krákowá Zakonnicy przy-
iechawszy tegoż mieyscá, Kápliczkę máłą postáwili, y tám
nabozeństwo, zdoznánien wielkich dobrodzieystw, odprá-
wuią. *Ex Historia PP. Carmelitarum Convent.*

Historia o Obrázie Pánni MARYI Leżáyskiej.

Roku 1590. Tomasz Micháłek Mieszczánin Leżáyski, dnia
niektorego, dla drewek zbieránia wyszedłszy do boru
przyległego Miásteczku, zoczył ná mieyscu gdzie się był zwykł
modlić w wielkiej iásności Mátkę Bożą z Dzieciátkiem, y
z Jozefem Świętym, w osobie stárcá sedziwego, do siebie ták
mowiącą: Tomaszu, to mieysce obráám sobie, ná którym
Synowi memu cześć oddawána będzie, y przyczyny moiey
kázdy człowiek wzywáiący dozna: idź do stárszych Miástá

tego, a opowiadając im wolę moję, y Syna mego, rozkaż im tu Kościół zbudować pod Imieniem moim: on mniemając, by ducha obłudnego słyszał, zrazu tego তাঁই; lecz gdy częste widzenia y nąpominania z objawieniem miewał, dał starszym Miastá o tym miejscu wiadomość, ktorzy mu Boża Mękę ná tym miejscu postawić dozwolili; ktore miejsce zaraz cudami słynąc poczęło, bo y od ognia Boża Męka podcięta wolna zostála, y sam Tomasz Michátek z więzienia cudownie był wybawiony; tym Urząd Duchowny y świecki przestraszony, widząc że się tam lud zewsząd gromádził, y zá przyczyną PANNY MARYI łaski Bożej doznawał, Káplię drzewianą wprzód postawili z tey przyczyny: Sobestyan Tálarczyk pászac bydło, widział ná tym miejscu w światłości wielkiej a w białym odzieniu Najswiętsza PANNE z Dzieciątkiem, y słyszał głos dzwonek Kościelnych, iáko gdy Najswiętszy SAKRAMENT podają, co zaraz oznaymił Proboszczowi támeicznemu, który bez omieszkania w szaty Káplńskie przybrány, szedł z Procesyą, y z wielkim gminem ludzi, y ná miejscu ukazánym Kościół záłożył. Do czego Pan Káspar Gołuchowski, Dzierzawcá Leżáyski, stáranie y kosztem przyłożywszy się, Kościółek drzewiany pod tytułem Świętey ANNY zbudował. W Roku zaś 1606. X. Biskup Przemycki, Máciey Pstrokoński, Oycow Bernardynow wprowadził, y z Sukcessorami swemi do wymurowania Kościoła, J. K. M. Zygmuntá Trzeciego z tym się dołożywszy, dopomógł. To tedy miejsce gdy bárdziej Cudami słynąc poczęło, dla więkzey pobudki do nabożeństwa, ERAZM Malarz, Mieszczánin Leżáyski a pobożny, Najswiętszey PANNY ná pomoc wzywając, Obraz Jey ten, który teraz iest wielą Wor ozdobiony, wymalował, ku czci y chwale PANA BOGA Wszemogącego, gdzie wiele dobrodzieystw ludzie odnoszą. *Ex literis Commissariorum Reverendum Dominum Firlei Episc: Pramiš.*

Historja o Obrazie Panny MARYI Myślenickiej.

Obraz PANNY MARYI w Miśteczku Myślenicach, cztery mile od Krakowâ Cudowny, iest málowany na dębowey táblicy, ze trzech sztuk złożony, szeroki ná łokieć ieden y puł ćwierci, á długi ná łokieć y pułtory ćwierci, málowany we Włoszech z wielkim wyráženiem śliczności, wdzięczności, przyjemności, y misternego konterfektu: Ten nam PAN BOG ná poćiechę czasu utrapionia wszystkimu Krolestwu Polskiemu, przez pot cudownie z niego płynący, Roku 1633. dnia 1. Májá, obiáwił. Ten Obraz Xiążę Zbáráski z Wenecyey do Polskiej przywoził, á miał go w podárunku od iedney Panny Zakonney, Zakonu swego Przełożoney, ktora go miała od Dziádá swego SIXTA Piątego Papieżá, zá naydroższy kleynot testamentem legowany, Roku 1590. Był w poszánowaniu wielkim przez lat dwádziestá, potym dostał się do ręki uczciwego Marćiná Grábizy, Przedmieszczániná Myślenickiego, takim sposobem: Pod czas powietrza w Krakowie, gdy niektóre rzeczy zápowietrzony z Krakowâ Xiążę wywiesić y spalić Pánu Goyskiemu kazał, co według rozkazánia uczynił. Postrzegłszy Obrázu tego pomieniony Grábizá, ná ten czas Urzędnik z Łagiewnik, puł mile od Krakowâ, prosił o Obraz, co otrzymał z tą kondycyá, áby go Xiążęciu nie ukázował, y o nim nie powiádał. Ten Goyski będąc Heretykiem, á w Łagiewnikách wietrzac się, w Sobotę gdy iadł u stołu kászę, ná ten Obraz, ná listwie przed sobą stoiący, pogládał, y ná kászy rysował nożem, lecz co nożem Heretyk rys uczynił, to záraz krwią zászedł, czego nie postrzegł, aż mu ręká ztrętwiała, á prawie zkosćiała, y on noż z ręki mu wypadł, widzac takie nápomnienie Boże, Kátolikiem bydz przyobiegał, á w tym rękę zdrowá uczuł: náziátrz szedł ná Kálwáryá, lubo zápowietrzony y tám rewokował, wkrótce potym do Zakonu Kármelickiego wstąpił, á Czeládnik iego do Bernardynow, Stánisław Jástrzębski świeckim Káplánem. Tychże Grábizá z Małzonką prosił, áby mu Obraz iuż raz dáro-

wány zostawili, co z chęcią pozwolili, który miał Grąbiszą przy sobie lat pięć, a w Myślenicach w domu swym lat cztery. Widywali ludzie ten Obraz różnie się mieniący, czasem czerwony, czasem biały, podczas błady, tego iednak nie brali sobie w rozum, nie bez woli Bożej. Lecz Roku 1633 sam Pan BOG począł go wstawić, náprzód dziwnym poceniem, a potym y inszymi cudami. W Niedzielę bowiem, pierwszego dnia Májá, przed Nieszporem, Twarz Pánieńska y Dzieciatká mgłą iako iedwábnicą subtelną zaszła, wpuł godziny ábo coś więcej, krople iak żyárná siemienne, iakoby oleiek iaki tłuste ná włosach PANNY MARYI gęsto się pokazały, y ná pułgodziny trwały, a było to pocenie tego Obrázu przez cały dzień, co dzień po dwa rázy, a bárdzo obficie, ták, że przez Twarz Najswiętszey PANNY promieni dwádzieścia przeszło, oprócz Twárzy PANA JEZUSA, aż upadały ná ramę Obrázu, y ná listwę ná który stał. Często bywał w te dni skropiony tym potem, zapáchu y woni bárdzo wdzięczney; w też dni błonczką obłoczystą z czerwonością, która idzie od skroni podługowató aż pod podbrodek ná Twárzy PANNIE Błogosławioney uczyniła się, tá iest podziś dzień znaczna ná Obrázie. Ma ten Obraz tę łaskę, że niektórym ludziom zda się bydź odmiennym, iednym bywa wdzięczny, miły, a drugim wspaniały y straszny. W Niedzielę w tydzień dnia osmego Májá, z domu tego Grąbiszá do Kościoła Fárnego prywatnie go przyniesiono, y w skrzyni w Zakrytyey zchowano dla dalszey informacyey od Urzędu Duchownego. To słyszác Świętey pamięci Przewielebny Oćiec Erázm Kretkowski, Archidyákon y Oficyał Krakowski, tegoż Roku 1633. y tegoż Mieściacá dnia 24. Májá, Inquizycyá pilną uczyniwszy, doszedł prawdy, y uznał zá Cudowny, y Káznodziei ná Kazániu ogłaszać kazał. Który Obraz przez tegoż Xiędzá Erázmá w dzień Náviedzenia PANNY MARYI dnia wtorego Lipcá, z nabożeństwem y konkursem ludzi, do Kościoła w prowadził, y w Ołtarz, ná którym teraz iest, wprawiwszy, Mszą świętą odprawił. Czyni tám Pan BOG wielkie dobrodzieystwá, łaski tego świętey w chorych y w in-

fzych

szych utrapieniách zębrzącym, ktorých przez dziewięć lat było w liczbie 1428. *Ex Inquisitione Reverendi Domini Erasmi Kretkowski, Offic. Crac. V. P. Albertus Osiarowicz, Volborienſis Præſtitus Miſſenienſis in Hiſtoria de hac Imagine.*

Hiſtorya o Obrázie Panny MARYI Bocheńſkiej.

ZKadby ten Obraz naprzód wyſzedł, y kto go málował, tego doſkonále wiedzieć nie możemy: to tylko pewnie wiemy, iż Mieſzczánin z Wieliczki, imieniem Krzyſztow Bąkowski, miał go w domu ſwoim, przed ktorým nabożeńſtwo ſwoie odprawiał, dla czego też wielkiey łáſki Bożey przez przyczynę PANNY Nayſwiętſzey, doznawał, á widząc iż ten Obraz Cudowny był, niechciał go u ſiebie mieć w domu, ále dla przyſtoynieyſzego uſzánowania dał go do Koſcioła Fárnego z tym przedſięwzięciem, áby go w który Ołtarz wſtáwiono opowiadáiąc o nim że ieſt cudowny, czemu Pleban obiecał doſyć uczynić, lecz potym mnięcy dbáiąc, o honor iego, kazał go ná ſcienie przybić wedle Wielkiego Ołtarzá, (bo ieſt ná tablicy drewniány málowany) widząc to pomieniony Mieſzczánin, że Obraz nie miał poſzánowania, iákiego on prágnął, wziął go do domu, przy ktorým, iáko pierwey, wielkich dobrodzieyſtw doznawał. W tym przepuſcił PAN BOG ná Wielickę ogień wielki, á gdy Miáſto zewſząd gorzáło, on Mieſzczánin nie wyſzedł, z domu ſwego, y rzeczy domowych wynoſić nie kazał, ále ſię modlił przed Obrázem przerzeczonym, proſząc, áby PANNA w tey przygodzie obronić ráczyła. Mieſzczánie inſi obaczywſzy, że z domu iego nic nie wynoſzą, wpádli do domu iego, á záſtawſzy goſpodarzá á on ſię przed Obrázem modli, mowią do niego: Niebaczny człowiecze, rátuý chudobę ſwoię iáko możeńz, wynoſ z domu, boć wſzyſtko zgorę, on im ták odpowiedział: Mam ia Obronićielkę dobrá Nayſwiętſzá PANNĘ, w ktorey (po Miłoiſierdziu Bożym) uſnoſć wielką pokładam, że mi uproſi obronę od tego pożáru, oni nie ſpieraiając ſię z nim odeſzli: lecz on ſwięty proſtaczek nie-

omylił

omylił się na twojej ufności w Obronicielce swojej, bo gdy ogień przychodził do domu jego, że już podle gorzało, cudownie PAN BOG, za przyczyną Najswiętszej PANNY, ogień zwrocił tak, iż żadnego gontu w jego domu nie ruszył. Poznawszy on tak wielkie dobrodziejstwo nad sobą pokazane, pokornie Pánu BOGU y Najswiętszej PANNIE, za obronę podziękował, y zamyśliwał, do ktoregoby Kościoła miał Obraz Cudowny oddać. Potym znátnienia Duchá Świętego, oddał go do Bochnie Oycóm Dominikánóm, którzy go mile przyjąwszy, w Ołtarz Rożńcá Świętego wpráwili, przy którym Pan BOG wielkie dobrodziejstwá czyni. Ten Obraz w Roku 1635. dnia 28. Lipcá, płakał, y pot krwawy z siebie wydawał, co wiele ludzi wiary godnych widziało; powtore zaś w Roku 1636. dnia 15. Májá, płakał, y krwawe łzy z oczu wypuszczał, co się y w sam dzień Inkwizycyey przy wielkim ludzi zgromádeniu cudownie pokazało, o czym *autenticó* Inkwizytorowie świadectwo wydáli *sub Sigillo Capituli Cracov: Pater Thomas Roséiowski Ordinis Pred:* w puklerzu 2. *parte c. 1.* Do ktorey my uciekając się, á onę pozdrawiając, záżyimy tych słów.

Przez twe łzy y pot krwawy Páni swiatá wszego,
Modl się, że dobrze skończem bieg żywotá swego.
JEZU moy, przez płaczliwe próby Mátki swojej,
Bądź miłóściw w godzinę śmierci duszy moiej.

*Salve VIRGO virginum, Stella matutina,
Sordidarum criminum vera medicina,
Consolatrix hominum, qui sunt in ruina,
Obruci peccaminum, facie draconina.*

NA Káźmierzu przy Krákwie u Oyców Augustyniánów Eremitów, jest Obraz PANNY Przenayswiętszey w Krucgánku wielce wspaniały, śliczny y cudowny, wielá Wot ozdobiony; ten iáko Autentyk Kościelny, y trádycya Zakonnikow świadczy. Błogóśławiony Jeremiaś Zakonu tego Káptan, Mąż swiátobliwy y nabożny, przed którym ieszcze zá żywotá swego, wiele dobrodziejstw, w różnym utrapieniu będącym ludzióm, od Páná BOGA upraszał, umárłych

wkrzeszá.

wikrzeszając, w chorobách rozmaitych dopomagając, bardzo wstawiał. Nie ustanie Pan BOG aż dotąd na tym miejscu dobrodziejstw swych nieprzebranych, do Mátki swey uciekającym się o przyczynę, używać y udzielać, ku czci y chwale swoiey. Przy tym Obrazie rudziesz jest y drugi w mnieyszey postawie Obraz, porzezany od iednego pijanego, stanu Szlacheckiego, który za ten występki był śmiercią, skarany, wprzod obu ręk ucięciem, a potym y gardłem, aby się inși karali, a najmnieyszy konterfekt tey PANNY szanowali.

W Krakowie samym w Kościele Świętego Janá jest także Obraz MATKI BOŻEY, na weyżrzeniu śliczny, wdzięczny, y wspaniały, Cudowny. Ten iako tam dawno jest, od kogo malowany, wiadomości niemasz, gdyż ani z Autentyku Kościelnego, ani z iakieykolwiek tradycyey zasiagnąć tego nie możemy. To powna, iż w Roku 1633. wstawiony jest bardzo, przez iednego więźniá żołnierzá, a przedtym Studentá przy támtym miejscu, z Pogáńskich rąk wyśwobodzonego, który w ckwách ciężkich będąc wspomniáł sobie, że niegdy przed tym Obrazem modląc się, poćiech dusznych doznawał, ośárował się do niego, prosząc PANNY Nayświętszey o wyśwobodzenie z niewoli, o czym záledwie pomysliwszy, iáski doznał: ábowiem PANNA Nayświętsza cudownie z więzienia ciężkiego, y strażą obfadowanego, wnet go wyśwobodziła, y we mgnieniu oka na granicach Polskich postawiła, mowiąc: Idźże tam, a okowy opadłe z siebie, na miejscu támtym gdzieś zamyślił, ośárny, co on z chęcią uczynił, y one na wieczną pamiątkę dobrodziejstwa sobie, za przyczyną PANNY Nayświętszey danego, tam zostawił. Od tego czasu Pan BOG to miejsce wstawiał, gdyż tam wiele iako świadczą Wotá, cudow dzieie się z poćiechą wiernych.

Támże w Krakowie w Kościele Fárnym PANNY Przenayświętszey jest także Obraz teyże PANNY, w kaćie po lewey ręce na weszćiu do Kościoła, wedle Form Rádzieckich, który zowią Lorettem; ten ma z wielu miar zálecenie, ále

zkaąd jest, y od kogo málowany, trádycya zámilczálá, áto li że jest bárdzo piękny y łáskáwy, y powolny do wzniecenia nabożeństwą. Wielkie ma w sobie zálecenie, bo wiele po-óciech ludzie utrapieni doznawáią, o czym Wotá wielkie, znáć dáią, y bogáte fundácye, Litánia o teyże PANNIE ná odpráwowanie roznego nabożeństwą z muzyką y z Kazániem, á osobliwie we dni Sobotnie, z niemáłym Zgromádeniem ludzi, máiac pobudkę z trádycyey ludzi pobożnych, którzy częstokroć nád tą Káplícą, w ktorey ten Obraz jest, świátłość Niebieską w nocy widywáli. W takim poszánowaniu chce BOG mieć Obrázy MATKI swoiey, ktora kto czci, iáko Bernat Swięty mowi, BOGA samego czci, ten ktory iey służy, BOGA uwesela, ktory iey czystym sercem wzywa, y o cokoliwiek prósi, to otrzymywa. Roku 1655. *Prima Dominica Octobris*, prawdziwie w sam Dzień PANNY MARYI ROZANCA Swiętego, nád tymże Kościołem widziána bylá. PANNA Najswiętsza stoiąca y piástuiąca ná lewey ręce PANA JEZUSA, w práwey zaś Paćierze Rożáncá Swiętego trzymá-*lá, credendum est, że zá iey przyczyna ten iey Kościół Swięty od Herezyey przeklętey, y od Adherentow był niepoka-lánym, co y sami żołnierze Szwedzcy wyznawáli.*

Ave ROSA rubens ardentissima castitatis MARIA, & redolens Viola altissima humilitatis, generosissima Summi Conditoris MATER; tu ó MARIA celestis Sponsi floridus thalamus; tu Sacrum deliciarum, ó magnus paradisus, tu divitiarum Sacramento Apoteca odorifera; tu Genitrix, tu Filia, tu Sponsa Altissimi, tu Mater misericordiae, Ora pro nobis.

Historya ó Obrázie Najswiętszey Pánni MARYI Rożáncowey u Oycow Dominikánow.

TAmże w Krákovie w Kościele Swiętey TROYCE u Oycow Dominikánow jest Obraz Brácki ROZANCA Swiętego, w Rzymie málowany, od KLEMENSA Osmeo poświęcony, y Odpustámi nádány. A przez J.M.X. BERNATA MAĆIEIOWSKIEGO, Kárdynała, y Biskupá Krákovskiego, z Rzymu

przywie-

przywieziony, a Bráci Rożanca Świętego oddány, y w Káplicy tegoż Rożanca w Ołtarz wpráwiony. Ten Obraz, nieiáką litość y miłosierdzie po sobie pokázuie, y powabia do wielkiego nabożeństwa, y skruchy serdeczney, bárdzo Cudowny: ktorego w uroczystey Processyey Doroczney wokoło Rynku, pierwszey Niedziele Pázdzierniká, Bráctwo záżywa z wielkim zgromadzeniem ludzi, oboiey płci, y stanu różnego, powtarzáiac dziek czynienia BOGU Wszchemogáccemu, zá niewymowne niegdy dobrodzieystwo pokazáne w wyćięstwie, z nieprzyacielá Krzyżá Świętego, Bisurmáná frogiego Turká Othomáńskiey sekty, ktory się był wszystką potęgá swojá ná Stolicę Apostolská, y wszystko Chrześciáństwo oburzył. Lecz zá przyczyná PANNY Błogosláwionej w ten dzień z háńbá ustąpił, wszystko niemal woysko utráciwszy, czego też y nászá Koroná Polska doználá rzeczywiście, gdy Roku 1621. tenże Bisurmániec Turczyn, Osman názwany, osobá swojá po siednikróć stotyścicy woyská y więcey máiac, ná nię nástąpił, w Oktawę tey Processyey uroczystey, ktora, iákom námienil, z tym Obrázem bywa, zá przyczyná teyże PANNY, wielká część woyská utráciwszy od máley części Polakow, z pod Choćimá z háńbá ustąpił. Toż rozumieć o powietrzu różnych lat nástępującym gwałtownie, ktore zá tey Processyey odpráwowaniem, przez przyczynę PANNY Błogosláwionej, usmierzone bywa. Dla tegoż słusznie Święty Amadeus *Hom: 8. de Laudibus Beata MARIÆ Virginis*, mowi: Wiedzieć zá pewne káždemu potrzebá, iż bárdzo częste Cudá, y niewyliczone dobrodzieystwá, náwiedzánia duchowne, obiáwienia niebieskie, póćieszenia wielkie BOGA RODZICE PANNY, y MATKI PANA JEZUSA, Zbáwićielá nászego, ziawiáć się będą wszystkiemu światu ustáwicznie dotąd, aż ten świat zstárzáły koniec swoy otrzyma. Kocháć się wprawdzie Najswiętsza PANNA w káżdey pokorney modlitwie, lecz osobliwie w Rożáńcu Świętym, ktory jest po Młzy Świętey nayprzyjemniejszy TROYCY Przenajswiętszey, iáko świadczy *B. Aleno Rupensis de Sacratissimo Rosario cap: 16. & 17.* Tego mi się zámilceć nie godzi: Bylá Bia-

łogłowá, imieniem Máryná, która zwykła była chodząc ná to Święte Nabożeństwo Rozáncá Świętego, do Świętego Idziego w Krákwie; Mąż icy Erázm gdy trochę omieszkała do domu, łáiąc chciał ją siekierą dobrze wezbráć, ále gdy rękę do uderzenia icy podniósł (oná serdecznie záwoła o PANNÓ Nayswiętsza, Opiekunko Rozáncá Świętego, rácz byđź zemná) záraz mu ták zápamiętátemu ztętwiała, że icy z siekierą áni wzwyż, áni ná doł spuścić nie mógł, co on widząc, záwołał głosem; PANNÓ Nayswiętsza, Rozáncá Świętego, ráttuy mnie, y do Zony swoiey rzekł: słuź tey PANNIE, chodź do Kościoła tzcześnie, y Rozániec PANNY MARYI naboźnie odpráwuy, y ja sam bez omieszkania do tego Świętego Bráctwá dam się wpisać; gdy to do Zony mówił ręká oná zdrowá zostála, á on y z Mążonką swoią PANU BOGU w Rozáncu Świętym aż do śmierci naboźnie służyli, było to Roku 1632. dnia 4. Sierpnia, właśnie w sam dzień Świętego Dominiká. A przetoź słuźna y náder przystoyna rzecz, tym Świętym Rozáncem oney się przysługowác.

Zda mi się nie od rzeczy ná tym miejscu przypomnieć, y kroćciuchną wzmiankę uczynić o Obrázách Rozáncá Świętego ná roźnych mieyscách w Koronie Polskiey.

W Piotrkowie w Mieście Trybunálskim, które osobliwie Obrázem tym, y Rozáncem Świętym szezyci y zdobí, iáko kosztownym y nieoszácowánym kleynotem, przed nim káżdego czásu wielkich doznawáiąc w roźnych utrápieniách y frásunkách swoich póciech.

Támże w Piotrkowie u Fáry jest tákże Obráz PANNY Nayswiętszey ná Wielkim Ołtarzu, Cudámi wielce sławny.

W Poznaniu gdzie toż Bráctwo ma Obráz teyze PANNY, ná weyrzeniu pócieśzny, y ná westchnie do PANA BOGA pobudkę serdeczną wzniecáiący, y do otrzymania rzeczy prośzących od PANA BOGA káżdego upewniáiący, wielą Wotow ozdobyony, dla wielu dobrodźcieystw, przez tę PANNĘ, u Syná wyiednáných.

W Kálifzu, y w Pyzdrách u Oycow Fránciszkanow, w tegoż Rozáncá Świętego Bráctwách, przy Obrázách PANNY Błó-

gossáwioncy,

gostawioney, niewymownie ślicznych, ludzie stanu różnego niezliczonych łask y poćiech doznawają, iako znać dają zawieszone Wotá, y tradycya ludzi pobożnych głós. Przetoz powiada *Cresspetius in triumpho MARIÆ Virginis, die nona, de Ave MARIA*; Gdy kto mowi bądź pozdrowioná PANNÓ MARYA, sercem nabożnym, czuic, że się Niebo weseli, Aniołowie się ciesza, świat poćieszenie bierze, piekło soba trwoży, á czárci drzą y strachają się. Czym y my zápalamy się, á nabożnie onę ná każdym mieyscu pozdrawiaymy, w opiekę się iey oddawając iako Mátee miłosierdzia, á mowiac:

*Salve lux fidelium, pulchra & decora,
Qua est super lilium, fulgens ut Aurora.
Omne quod est noxium tolle sine mora,
Et Deo auxilium pro nobis implora.*

W Krákovie u Oycow Fránciszkanow iest Obraz PANNY Przenayswiętszey w Krucganku zupełnie y cáló miałowany, miecz boleści w sercu máiacy, ná wyrázenie Proroctwa Symeonowego, przy ofiarowaniu Syná Bożego w Kościele Jeruzolimaskim, ktorey rzekł: A twoię duszę przeniknie miecz boleści: Przed tym Obrazem grzeszni wielkimi ciężarami obciążeni, zá przyczyną tey PANNY, od PANA BOGA poćiechę odnoszą, toż rozumiey o ludziach w różnych frásunkách, kłopotách, y w iákichkolwiek dolegliwosciách będących, że gdy się tam z nabozeństwem ofiarują, zá pomocą Bożą y nieodwłoczą przyczyną PANNY Błogostawioney, to o co proszą, skutecznie otrzymują. Jest ten Obraz ná weyżrzeniu záłosny; do skruchy y łez wylania kázdego pobudzający, y poniekad wielce poćieszny, tym, ktorzy się w rozmyślaniu boleści Mátki Bożey kochają; á przetoż y my do tey PANNY suplikuymy tak mowiac:

*Ventris tui viscera DEUM portaverunt,
Et beata ubera ipsum lactaverunt.
Cui Judaei vulnera seva intulerunt,
Et post dira verbera Cruci affixerunt.*

Támże w Krákovie u Świętego Márká w Kościele w Káplicy Bráckiey, Bráctwa Świętey Zofiey, iest w Ołtarzu Obraz

Przezystey PANNY MARYI, dziwnie wdzięczney piękności, y bårdzo doskonåley wspaniałości, podobny wielce Obrázowi PANNY MARYI Częstochowskiej, wielkimi Cudami wstawiony. W tymże Kościele Świętego Márká, w Káplicy Bráckiey Świętey Zofiey leżą troie ciała błogostawionych Męczennikow, od Tátárov ná modlitwie pozábijanych, Roku 1260. X. Samuel Nakielski in Historia Miechoviana.

Beatissima Virgo MARIA, tuam pulchritudinem, tuum ornatum, tuam dignitatem omnes Spiritus Beati mirantur, nos quod peccatores ó dignissima Mater, visita & consolare, atque á peccatis absolutos redde filio tuo unigenito.

Ná Kázimierzu przy Krákovie, w Kościele Bożego Ciála, *Canonicorum Regularium*, iest w Káplicy osobney ná to zbudowåney śliczny Obraz PANNY Błogostawionej, Cudami wstawiony, dla dobrodzieystw, ktore tám Pan BOG zwykł czynić, łaski swoiey Świętey, proszącym. Tåmże iest inszy Obraz od Łukaszå Świętego malowåny teyże PANNY ná drzewie, iáko trådycya y Autentyk tåmecznego Konwentu świadczy, przyniesiony z Rudnikå Dyecezyey Pråskiej, przez Bráćią tegoż Zakonu, ná ten czas, gdy Kościół Święty Kátolicki wielkie cierpiał prześladowanie od Zyszki Heretykå, ktory zbuntowawszy Poddanych przeciwko Pånóm, Kościoły burzył, krew Kåpłanow y pobożnych Kátolikow rozlewåjąc. Obråzy Święte tåk MATKI Bożej, iáko y Świętych Wybrånych Bożych lzac, sromocåc, y palac. Tego tedy skårbu pilni å czuyni strażnicy, Zakonnicy z Rudnikå, nie chcåc utrácić, y zoståwić ná tåkie zelżenie, uszli z nim do Krákowå, gðzie w skårbie Kościelnym był zchowåny, y iest do tych czas, ktorego nie ukåzuiå, tylko we dni Urozyste, nie pozwalåjąc go nikomu nosić, tylko samemu Proboszczowi, miåsto nayzacnieyszych Reliquiy: iest nie bårdzo wielki, lecz dziwnie śliczny, ktoremu nim się kto bårdziej przypåtruie, tym się z niego påtzeniem nåsycić nie może, powåżny, wspaniały, y do nabożeństwą kåżdego grzesznikå pobudzåjący. Przy ktorym Wielebny y swiatobliwy Kåpłan, Ościec Gelåzy, tegoż Zakonu, niedawno zmårły, Exorcystå stråszli-

wy Obf-

wy Obsessom, y od czarów wielu wyswobodzający, pobożnym swym życiem, umartwieniem ciała, y nabożną modlitwą do Pána BOGA, z niektorey białogłowej, imieniem Kátarzyny, przed kilkadziesiąt lat, sto tysięcy czártow wygnał, ktora Rok przeżywszy, Pánu BOGU ducha oddał; y inszych wiele opętanych ludzi, przed nim z łaski Bożey, uwolnił. Jest y teraz ten Obraz Cudowny, y zawsze, iáko z początku wielkie dobrodzieystwá, przez przyczynę PAANY Najswiętszey, przy nim dzieją się, do ktorey prawym sercem wołamy:

*Ave Virgo singularis, Mater nostri Salvatoris,
Celi Sydis, Stella maris, Arca mundi mystica.
Nos in hujus vita mari, Ne permittes naufragari,
Sed fauoris vela cari, Clemens in nos explica.*

O okazyey murowania Káplice we Włoszczowey, y też
o Obrazie Najswiętszey Pánny.

Włoszczowa jest Miasteczko Szlacheckie, od Krakowá mil 14. ná gościńcu Piotrkowskim, ktore było od Pánow swoich Dziedzicznych, Szátráńcow, Krzyżow, brzydka Herezyá zaráżone, ktorzy to Pánowie, dla wygody swego błędnego nabożeństwá zbudowali Zbor drewniany, blisko Dworu, ná ósmioro staj od Miásta, do ktorego Kátolicy z Miásta, okrom Heretykow, aż do odiecia Zboru, po śmierci zaraz tychże Pánow, nie chodzili. Pan BOG dla odległości miejscá wiernym swym wygadziac, takim sposobem, Przybyrkowi swemu y MATCE swey, w Miasteczku przy Rynku miejsce pokazał. Była cháłupká w tyle Zydow dla dawności do mieszkánia nie sposobna, dla tegoż od ubogiego Mieszczánká opuśczone, ále iednak od niego, dla weszcia bydlat, y też ludzkiego przestrzégaiac ochędostwá, zewszád do brze obwárowána, przy ktorey cháłupce, ná plácu także pustym dzieci igraiac, okienkiem, ktore było ná południe, widowały raz Mężá státecznego, z zapiecká wychodzacego, potym białogłowy przechodzace się, potym świece goraiace, aż y Kápłaná Mszá Swięta odprawuiacego, gdy te y insze wi-

dowiska,

dowiská, ktore się z Inquizycyey pokazały, od doskonálzszego wieku y rozumu, ofobliwie Obywátelów támeicznych, były widziane, nie mogąc tego zátáić, referowáli to pobożnemu Káptánowi, X. Jákułowi Chrostkowiezowi, Proboszczowi Máłogolskiemu, Officyálowi Kurzelowskiemu, ktory támeż *officiale* wprzod ziechawszy, pilne w tym uczynił stáranie; ále widząc ták dziecinná, iáko teź y Mieszczan státeczność, ktorzy gotowymi byli to, co widzieli, poprzyściac; ludzi z pobliskich Miast y Wsi co dzień to wiéksze do cháłupki zgromádzienia bywały, kedy pećiechy požádáne odnošili, (w ktory teź czas y mnie Stánisláwowi Hercyuszowi, Medycyny Doktorowi, z niewczásów podroźnych Włoskich, choremu, došláło się z pobliskiego Miástecká Kurzelowa bydź, kędym do zdrowia, zá przyczyná przyszłej, w tym domku Gospodyni, Najswiętszey PANNY, przyszedł. Zá ktore dobrodźiestwo tákie tey PANNIE, y MATCE Epithetá dáie.

Filia, Sponsa, Parens, sola es, qua nomine Trino,

Dotata es, Trino munere, Virgo Sacra.

Filia tu Patris, tu Nati Mater es, utrumque,

Qui unit honores, es tu Sponsa pudica Dei.

Pomieniony Ksiádz Officyał, świętey pámieći Xiędzu Mácieiowi Łubinskiemu, Arcybiskupowi Gnieźnieńskiemu, iáko *loci Ordinario*, o tym wszystkim oznáymil, Roku 1643. ktory zesłał Pánów Kommissarzów do Włoszczowy, ktorzy się pod przysięgá prawdy i wiery z Inquizycyey dowiedziawszy, Domek, ktory był zábity, odbić kazáli, w ktorym ochędżonym, stolik y Pássyá postáwiwszy, Xiádz Officyał (ktory był wielkim tego mieysca Promotorem) Mszã Świętá przy wielkim pospolitego ludu zgromádzieniu, z wielkim radosnym płáczem, spiewájąc *Te Deum laudamus*, odpráwował. Ná ten czas od káżdego według możności swoiey iáłmuźnám, obrazkám, kołderkám, świeccám, mieysce święte było ozdóbione. Jásk skoro tá wieść (á prędko) dálszych Kráiów o tym Domku doszła, możni Pánowie zewszad, iáko Trzey Krolowie do CHRYSTUSA PANA, do ubogiej stáienki w Bethlehem, z obfitemi podárunkám zieždžáli się, z ktorey pobożney szczo-

drobliwości wkrótce ná tymże miejscu Káplicá, przez dozor bogoboynych, y szczerze tey PANNIE służących Mieszczánow, iest wystáwiona, w ktorey ustáwiczna chwala Bóža, przez Kápłánow ná to postanowionych, y z szcudrobliwey iálmuzny ozdoba, rozszerza się. Gdy tedy Káplicá stánełá, pomieniony Ksiádz Oficýał Kurzelowski wziáwszy ná swoię opiekę Káplicę, wiedział w Krákovie o Obrázie Nayswiétszey PANNY, dziwnie pięknym, pod ktorey nogámi świat, który wáż piekielny do koła okrażał, tám przyjechał, przyczynę przyiázdnu Mieszczáninowi powiedział, y Cudá z dziwowiskámi, przez Kommissyá ápprobowane, oznámił. Mieszczánin zaráz z tymże Obrázem, który iest w Ołtarzu, ná miejsce cudowne pojechał, y tám się z domem swoim osiárował. Prędko potym ieden ślepy ze Lwowá przed tym Obrázem, gdy się osiárował, wzrok otrzymał; także niektory więzién z okow Tátárskich był wyswobodzony. Wiele infzych cudow (o czym Wotá zázawieszne świadczą) co dzień, zá przyczyná MATKI miłosierdzia, dziejá się. *Ex Commissione Matthia Lubinski, Archiepiscopi Gneznen.*

O Obrázach Nayswiétszey Pánnny we Mstowie.

KTo w Polsceze Częstochowy nie wie, pewnie y do Mstowá nie tráfí, bo od niey iest ná dwie mili odległy. W tym Miásteczku iest Kościół dosć ozdobny z Kłástorem od Twoná Biskupá Krákovskiego, zmurowánym, y obficie máietnościámi, ktore teraz spustofzáły, nádánym, przy ktorym sá *Canonici Lateranen: S. Augustini*. Ten Kościół iest dwiemá Obrázami Cudownymi Nayswiétszey PANNY od PANA BOGA obdárzony; ieden po lewey ręce, kędy się Rozániec Święty odpráwuje, przedziwney piękności y wspaniáłości, kształt *Maria Majoris* máiaący, samym weyźrzeniem miłosierdnym grzesznego człowieka uweseláiaący, przy ktorym ludzie zdawná počiech wszelákich doznawáją.

Drugi nie dawnymi czasy w Domu Páná Widáwskiego, takim sposobem (ile pámiętác z relácyey mogę) zázawiony.

Blisko dwudziestu lat, Panna niektora ku Najswiętszej PANNIE nabożna, kupiła sobie do swoiey komorki Obrazek papiorowy Najswiętszej PANNY Częstochowski pobielaný, w Częstochowie ná Odpuście będąc, zá trzy grosze, który mając w wielkiej uciążliwości, przed nim się, iák wiele czas dopuścił, modliła także też y niektorzy z Czelądzi, y też sam Pan Widawski z Małżonką swoią, ktorých wszystkich (po długim jednák czasie) iák ten Obrazek Najswiętszej PANNY gorącą miłością pociągał do siebie, że czasem przed nim więcej ná modlitwach aniżeli ná domowych, czasu trawili. Między ktorými była jedná białogłowa od kilku lat paralizem zarázona iák że *totaliter* ręką prawie uschłą ruszyć nie mogła. Czasu iednego, gdy przed tym Obrazem, wszyscy domowi w dzień sobotni nabożeństwo swoje według zwyczaju odprawowali, białogłowa ná rękę chroma myślała sama w sobie, gdybym też to u BOGA moiego y Najswiętszej PANNY, niegodna káliká záslużyła, aby mnie Pan BOG grzeszną pocieszył; á oto rękę chorą prawie niechcący ku gorze wyniosła, to kilká rázy uczyniwszy, á żadney ułomności nie czaiąc, wielkim głosem zawołała: Wielki BOG, y dziwne sprawy iego; wielka jest wierzę, przed Májestátem Bożym Najswiętszej PANNY zá káżdym grzesznym y ułomnym przyczyna. Ten tedy Cud pierwszy w domu Pána Widawskiego pokazał się, który zá sobą pociągnął insze wielkie łaski Boże, dla ktorých otrzymánia, wielkie ziązdy okolicznych Pánów, y Piechotnych co dzień przybywało. Ktorego skárbu łaski Bożej niechcąc w domu swoim, czyniąc się tego niegodnym z Małżonką swoią z domu Zamoyką, Pan Widawski, mieć, chcieli ten Obraz ná Gorę do Częstochowy oddać, ná co Zakonnicy Częstochowscy dla rozerwania nabożeństwa do dwu Obrazów, nie pozwolili, ále im go do inzego Kościoła oddać rádzili. Z náthnienia tedy Boskiego Pan Widawski Obraz kształtnie y nieubogo (co káždy przyznać może) w srebro opráwić dawszy, swoiemi, y ná cześć PANU BOGU y PANNIE Najswiętszej od rożnych osob oddá nimi klejnotami ozdobiwszy, lamp dwie srebrnych, parę lichtarzów,

Votum swoje srebrne wzywz na łokieć Ipráwiwszy, *pravia inquisitione, facultate pro tanta solennitate, à loci Ordinario Archiepiscopo Gneznen: ad prefatam Ecclesiam Sacram Imaginem introducendi, obtenta*, Obraz Cudowny cum solenni pompa & triumpho omniumq; *Christi fidelium applausu, Anno Domini 1647.* wprowadzili, który w krotce nie tylko sam Obraz kánakami kosztownymi, ále też y Oltarz wszytek *numerosis, idq; ponderosis* *Votis* (które łáski wielkie ná tym mieyscu, przez przyczynę PANNY Przenayświętszey, wyrażáły) był okryty. Które *Votá* ludzi pobożnych ku chwale Bożey, y *MATEJ* iego Przenayświętszey, zá otrzymanie łáski y dobrodzieystw, ieżeli dla nieprzyacielá ná mieyscu *BOGU* náznaczonym zostáły, wiedzieć nie moge, dośc ná tym, *quod vidimus, hoc testamur, pie credendum* że to wszystko *in laudem DEI* cessit. *Ex relatione fidelium Sanctam Imaginem visitantium, & Stanislai Heresj Medicina Docttoris.*

W Jásle Miásteczku w Podgorzu, dwie mili od Bieczá, w Dyecezyey Krákowskiy, u Oycow Kármelitow iest wielce Cudowny Okraz PANNY Przenayświętszey, do ktorego wiele ludzi w potrzebách gwałtownych, w chorobách ciężkich, y utrapieniách nieznośnych, ofiáruiących się, poćiechę odnośi, zá ktore dobrodzieystwá, *Votá* gęste ná Obrázie zostáwuiá. Przetoż ma się Bráctwo z czego cieszyc Bráctwo Szkáplerzá Nayświętszey PANNY.

W Mieście Przedborzu, w Dyecezyey Gnieźnieńskiy, iest Obraz PANNY Nayświętszey Rożáncá Świętego, który támeżni Obywátele wnosząc do Kościołá Fárnego, Bráctwo pomienione dáli go byli wymálowáć, biorąc PANNĘ Błogosłáwioná sobie y Miástu wszytkiemu zá szczegulną Pátronkę y Opiekunkę. Pomniac ná słowá Durándá, Doktorá Pismá świętego *in Rat: Div: Offic: Lib: 7. cap: 7.* káżdego czásu w pámieći swey Przenayświętszá PANNĘ *MARYÁ* mieć powinniśmy, gdyż oná wszelkiego czásu przyczynia się zá námi. Ten Obraz piękny bárdzo, śliczny, y Cudowny, gdy Miásto nie ostrożnie zápalone od Zydow, wszystko zgorzáło z Kościołem pospołu w Roku 1636. sam tylko cudownie został wolny, y nienáruszony od ognia; co potym było z wielką poćiechą frásobli-

wych z pożaru tak ciężkiego ramięcznych Obywátelów, y z wielkim podziwieniem ludu okolicznego, którzy podobno mówili ná ten czas:

*Exules exilio omnes sumus dati,
Pro Parentis vitio gloria privati.
Paradisi gaudio manemus orbati,
Tuo beneficio sumus reparati.*

Historya o Obrazie Panny MARTY Borkowskiej

Borek Miasteczko leży w piękney równinie, niemal w puł Wielkiej Polskiej. Przy tym Borku jest miejsce Zdziesz ná zwáne, dawnością sławnieysze niż Borek, o ktorego dawności Kościół Pleiszowski, przez Epitáfium, lubo Pogáńskie, opiewa. Ma to miejsce Kościół Párochiálny z dawná do Dyecezyey Poznáńskiey należący. Tá Fára zá zbudowánim Borku, przeniesioná jest do tegoż Miasteczka á Kościółek on ná tymże miejscu został bárdzo spustoszony, á zwłaszcza pod ten czas, gdy przekłéta Herezya iego z Funduszów zdárła y wyniszczyła. W tym tedy Kościółku ná tymże miejscu dotąd jest Obraz PANNY Przenajświętszey Cudowny, lecz zá ktorých czasów, iáko dawno Cudámi począł słynąć, pewności doskonałej niemá, bo iá pomieniona Herezya zniósła, y z pámieći ludzkiej wyglądziła, przez lat trzydzieści y więcey tánto miejsce w Pánowaniu swym trzymáiąc. Jednakże ztąd znáć, że ten Obraz zdawná Cudowny był, y nie od prostego iákiego człowieka málowány, ále od wielkiego miłośnika PANNY Najświętszey, który iáko piękny jest, wesóły, wdzięczny, przyiemności niewypowiedziány, wśzytkę swoię twarz miłosierná y łaskawá tam przychodzącym y pokutniącym pokázujący. Do tego tedy Kościółka ná wzgárdę Chrześcian, ná ten czas Dziedziczny Pan, owce iáko do chlewá iákiego kazał wgániąć; lecz BOG chcąc miejsce swoje Święte mieć w poszanowaniu, on z Kościoła, Anielską práwie ręká otworzony, wyganiał; Heretyk ná to nic niedbáiąc, powtórnie owce weгнаł, ále y powtórnie weгнаne od piorunów

wśzytkie

wszystkie pozabijane są. Tego czasu już żył Przewielebny Káplán, wielkich cnót y świątobliwości pełen, SZCZESNY imieniem, y ciężkie iáźmo lecz miłe słowa Bożego ná się wzięwszy, Herezyą z támtąd wykorzenił; á zostawszy tájm Plebanem Obrázu tak pięknego y wdzięcznego nápatrzyć się nie mógł, więc go z prochu y kurzáwey otárszy, y odnowił w száty, ná przystóynym miejscu postáwił, táj co dzień z Miástecká do niego chodził, y przy nim Mszą Świętą z pláczem odprawował, y Kazánie miewał, Cudá które się przy Obrázie działy, z trádycyey Kátolikow stárych y pobożnych, opowiadał iáko świątłóści nád Kościołem często widziane były, iáko gdy ten Kościół budowano, niewiedziéczkąd pará koni przyszło, które żadnym sposobem odeysć od wozow które woziły drzewo ná ten Kościół, niechćiały; o tych, gdy po róźnych miejscách wołác kazano, á nikt się do nich przyznác niechćiał, one do wożenia drzewá dano, którego gdy náwieziono, konie niewiedziéć gdzie się podziały. *Ut in Inquisitione patet, Anni 1642.* Ták prácuiać Wielebny Oćiec o chwałę Bożą, y iey pomnożenie, cudem takim Pan BOG iego prawdę potwierdził, Roku 1604. w ten sposób: Woyćciech Sáydek, Mieszcánin támechny, piorunem śmiertelnie uderzony, od głowy aż do stop rozdárty, gdy się przed ten Obraz ośiárował, uzdrowiony został; Tákże też niekto białogłowa, imieniem Reginá, rodem z Pызdr, która się była zápisáła Czártu krwią swojá wlásná, Roku 1616. przy obecności pomienionego Káplána, Cyrograf od Czártá rekuperowála, z poćiecha swojá niewymowná, tákże y inszych wiernych, zá co potym wiernie pokutuiąc, szczęśliwie skończyła, iáko Kommissya uczyniona zeznawa w Roku 1619. przez J.M.X. Andrzejá Opalińskiego, Biskupá Poznáńskiego. Inszych Cudow bárdzo wiele ná róźne niemocy y przypadki w támtym Kościele znaydziéćz Księgę wielką która tá dla krotkości czasu opuszczam. A dla więkšzey uczćiwości tego Obrázu, przereczony świątobliwy Pásterz Ksiádz SZCZESNY, Bráctwo Różáncá Imienia P. JEZUSOWEGO, do niego przyłączył, tákże y Bráctwo Świętego Anioła Strożá, y Świętego Izydora, cze-

go gdy dokończył, ducha swego Panu BOGU oddał Roku 1642. *Ex Protocolo inquisitionis.*

O PANNÓ chwały pełna, y Błogosławieństwá,
Zbaw nas od wszego złego, y niebospieczieństwá.
Tyś w Zdzieszn miejscu Święte sobie zasadziła,
Abyś w potrzebách nászysz synow swych bronila.

W Mieście Czerwińsku, w Xięstwie Mázowieckim, przy Kościele y Klasztorze Oycow Augustynianow, Kánonikow Láteráńskich, w tym Roku, gdy Kozacy Rebelią przeciw J.K.M. y wszystkiey Koronie Polskiej podnieśli, Obraz PANNY Nayświętzey rzewliwie płakał, przy którym Pan BOG wielkie cudá czyni y počiechy ludziom niezliczone dáie, widząc Ksiądz Stánisław Swiecki, ná ten czas Proboszcz Czerwiński, tenże Obraz wielce y kosztownie w klejnoty przybrał; bo wiedział dobrze, że światła, ktore z Niebá zstępowały, tam to miejsce y Obraz MATKI BOŻEY, oświecały, y teraz Cudámi różnymi w wielkich dolegliwościach, zá przyczyną MATKI swoiey, oświeca; tenże Przewielebny Práfat u INNOCENTEGO X. Naywyższego Pásterzá wyiednawszy Odpusty, támtó miejsce szczodrze ubogacił.

W Páięcznie Miásteczku Krolewskim jest Obraz PANNY Przechyſtney, w Kościele Świętego Lenartá, zbudowanym od Piotrá Duniná, człowieká wielce pobożnego, w Dyecezyey Gnieźnieńskiey, w Stárostwie Brzezińskim, w Powieście Rádómskim, w piáci milách od Częstochowy, o którym Wielebny Ksiądz Stánisław z Łowiczá, Pismá Świętego Doktor, Professor Akádemiey Krákovskiey, pisze w ksiáżeczce swoiey, Roku Páńskiego 1533. o Cudách y Łáskách otrzymanych y dánych od Páná BOGA, zá przyczyną PANNY Nayświętzey, pochob dáiąc y pobudzając lud do służby PANNY MARYI, y do Opieki iey Przenayświętzey, y ráunku nieomylnego. Te wszystkie Cudá, ktorých jest bárdzo wiele, tenże przerwczony y swiátobliwy Káplán, spisawszy od Roku 1533. aż do Roku 1563. pod czas Rezydencyey swoiey, w tymże tam Kościele spisane zostáwił, ktorých Regestruie ták wiele; iuz práwie umárłych ták w dziecinnym iáko y w dalszym wieku, Pan

BOG przy tym Obrázie do żywotá przywrocił, wielu także w ciężkich y rożnych chorobách, także w frásunkách, dolegliwościách, pocieszył, á zwłaszcza ślepym wzrok utrácony przywracając, bolenie gárdlá, kurcze, opuchliny, febry rożne, gorączki ciężkie, y káduki, uzdrawiając. Y daley mowi, zámykając swą Książkę. *Eodem Anno 1539. post renovationem Imaginis B. M. Virginis, ferè omni die Dominico, fuerunt insignita miracula meritorum B. M. Virginis facta ad Imaginem ejusdem in Páieczno, idque super omnibus infirmis, debilibus, morituris, mortuis, cecis, ac desperatis, mutis, qui ex omni parte confluebant, & vota sua ac oblationes. DEO Omnipotenti, & B. M. V. pro tantis beneficijs rediderunt cum publicatione in Ambona: Ita quod non sufficiebat tempus annotandi talia & tanta beneficia prestita Christi fidelibus, meritis & intercessionibus B. V. MARIÆ, hic in Páieczno similes gratias, ad hac usque tempora D. O. M. & precibus ac meritis B. M. V. experiútur Xsti fideles ad predictam Imaginẽ. Qua propter laudetur Omnipotens DEUS, qui ad preces sua pristinae Matris facit mirabilia.*

O MARIA, tibi nos omnes commendamus,

Tu procura ne pereamus.

W Klimuntowie Miástecku, w Dyecezyey Krákowskiy, w Dzierzáwie Ich MM. PP. Ofolińskich, Fundátorow Kościoła, y Klasztorá Dominikańskiego, jest Obraz PANNY Przenayswiętszey, nie bárdzo wielki, w Moskwie málowany, á ztámtąd przez Fundátorá tychże Zakonnikow przyniesiony, y Bráctwu Różańcá Świętego zá wielki y kosztowny kleynot dárowány; jest Grecki postáci málowany przez mierną czarność, wdzięczną rumiánnóść ná twárzy, ná weyźrzeniu bárdzo miły, wielce pobudzający do nabożeństvá. Tám Pan BOG wiele Cudow, zá przyczyną MATKI swey, czyni, o tym częste Wotá srebrné y woskowe, y Księgi Regestrowáne Cudow dáia znác w tym tám Klasztorze. Święty Bonáwenturá pobudzając nas do nabożeństvá PANNY Nayswiętszey, ták do nas mowi: Przenachwałebną Krolowá PANNĘ MARYA, MATKĘ PANA nášzego JEZUSA CHRYSYUSA, wszelki człowiecze miey w uciążliwości wielkiej káżdego czasu, y ná wszelkim miejscu, á do nief we wszytkich swoich potrzebach, w uciskách, y utra-

pieniách,

pieniach, iako do portu nayspewniejszego, y Obroniicielki najszej uciekay się zawſze, y iey na każdy dzień iakimkolwiek sposobem staray się przyſłużyć. *Thom: 2. Epiſt: 13.*

W Zakliczynie Miáſteczku na Podgorzu, ieſt takſze wielkich Cudow. Obraz Nayswiętſzey PANNY MARYI przy Kłaſztorze, á w Koſciele Oycow Kármelitow, wielkie tam ludzic poćiechy w ſwych utrapieniach y w chorobách odnoszą, y Wotą geſte za dobrodzieyſtwa wzięte u tegoż tam Obrázu PANNY Nayswiętſzey zoſtawiają. Przetoż ma się z czego Bráctwo Szkaplerzá Świętego, y inſzy wſzelki człowiek, cieszyć.

Hiſtorya o Obrázie Pánni MARYI Sędziſzewskiej

NIe nie wątpię, iż Przenaychwalebnieyſza BOGARODZICA, Nayswiętſza PANNA MARYA ieſt miłoierną Mátką, y Opiekunką Narodu wſzytkiego Chrzeſciánſkiego: tak ábo wiem opowiadają nam kochánkowie Pánſcy S. Bernat, Anzelm, y Bonáwenturá, iż PANNA MARYA nie tylko ieſt Mátką oſobliwą CHRYSUSA Páná, ále teſz ieſt powszechną Mátką wſzytkich wiernych Chrzeſcian; á ponieważ tak ieſt, tedyć żadnego katá na ſwiecie niemáſz, w którymby uczciwoſci, uſługi, pozdrowiania tey PANNIE nie oddawano, á ſłuſznie, gdyż tak ſamá o ſobie ſpiewa u Łukaſzá Świętego *cap: 1.* Błogoſławioną mnie będą zwąć wſzytkie Narody. Záprawdę w Polſzcze náſzey nie máſz Miáſtá, rzadká Wieś z Koſciołem, w którymby się Obraz PANNY Nayswiętſzey nie znalazł Cudowny; iako to każdy obaczyć może we Wſi rzeczoney Sędziſzow, w Máiętnoſci J. M. P. Lánckorońſkiego, w Dyecezyey Krákowskiy, w Dekánaćie Jędrzeiowſkim, między Zárnowcem á Jędrzeiowem; przy tey tedy Wſi ieſt Koſciół pod tytułem Świętych Piotrá y Páwła, Apoſtołow, przy którym ieſt Káplicá Pánow Borkow, w tey w Ołtarzu ieſt Obraz bárdzo ſliczny PANNY MARYI, *Majoris* nazwany, wielce Cudowny, poſwięcony od Nayswiętſzego Páſterzá, URBANA Osmego, (o tym tam Obrázie y Koſciele czytay ſobie Czytelniku Xiążkę, opiſanie Koſciołow Rzymskich, Kſiędzá Jędrzeiá Wárgockie-

go:) ten Obraz Cudowny PANNY MARYI Sędziszewskiej dąrował Wielebny Oćiec, Woyciech à *Sancta Maria Magdalena*, Prowincyał Kármelitow Bosłych w Polfcze, Wielebnemu w cnoty chwalebne ubránemu, Xiędzu Bálcerowi Sturcynszowi, Plebanowi támtecznemu. A iest w srebrną bláchę ná pozor pięknie zrobioną zupełnie ozdobiony. Przy ktorym Pan Bog Wszechmogący wielkie Cudá czyni, zá przyczyną PANNY Przenajświętszey, iáko Wotá różne przy nim záwieszone złote y srebrne, kámieñmi drogiemi sadzone, wolkrowe také znác dáją: w ramie záś około tego Obrázu są wielu Świętych Reliquie, wpráwione są w tymże Kościele tych Świętych Reliquie, Rámię Świętego Cyryáká Męczenniká, y z wielą inszych w mniejszych pártykułách, také Rámię Świętego Juliuszá Męczenniká, á ná tym znák iest iego Męczeństwa, y z wielą inszych mniejszych, á te wszystkie są w Trunience Hebánowej, srebrnem kosztownie opráwney y przeźroczystej, zámknione, w tumbę Ołtarzá PANNY Najświętszey wstáwione, ktorą ná dni Uroczyste wystawiáją; z tymi inszych Świętych Bożych Reliquiámi, Świętego Jácká Męczenniká, Klaudyuszá, Ireneuszá, Tytá, Cezáryuszá, Faustego, Adryáná, Poncyáná, Faustego Męczennikow. Pánien záś, Świętey Demetryey, Pauliny, Gaudencyey, Primitywey, také iedenásćie tyśięcy Pánienek y Męczenniczek, znáczne części; á te wszystkie z wielką uczćiwóściwością w tey trunience ná wierzchu zámknięte zá przeźroczytym szkłem. W tymże Kościele iest y cząstká Drzewá Krzyzá Świętego w Krzyżu srebrnym, o czym szerzey Káthálog támeczny opowiáda; Kto chce więcey wiedziec, obaczyc może *ex literis Authenticeis, Roma datis & approbatis ab Illustrissimo Domino Jacobo Zadzik, Episcopo Cracov: & Abrahamo Woyna Episc: Vilnensi ibidem.*

Historya o Obrázie Panny MARYI w Piotrkowicach.

W Krákowski Dyecezyey, w Sandomirskim Woiewodztwie, w Máietności Pánow Roxyckich, w polu pod lasem, iest Kościoł PANNY Najświętszey, z Klasztorem Oycow Bernárdynow, nie dáleko Fárnego Kościoła, we Wsi Piotr-

kowicach, a na tym miejscu gdzie teraz jest Kościół z Klasztorem, wprzód dawno była Boża Męká. Pleban tedy tamteczny *Andreas Gnotensis*, wysłał z pługiem Párobká swego orać na to miejsce, gdzie się była Boża Męká obáliła, a gdy tam pługiem założył, zaraz mu się pług na trzy części zlámał, a woły wyłamawszy się z iármá, rozeszły się po lesie, co gdy obaczył Pleban, ono miejsce w uczciwości wielkiej począł mieć, gdyż mu dwie perfonie takie świadectwo pod przysięgą dawały: Naprzód Stánisław Kulágá, że na tym miejscu wielkroć widywał światłość wielką; Druga żoná Adámá Rektora tamtecznego, gdy dnia iednego droga idąc mimo to miejsce w wieczor, widziála Obraz PANNY MARYI w wielkiej y dziwney światłości, na nią wglądájący. A tak się poczęły Cudá dziać naprzód od Fundátorki samey, Pániey Zofiey, Małżonki Pána Marćiná Roxyckiego, Káosztellaná Połanieckiego Roku 1627. bo przy porodzeniu ciężko bárdzo choruiąc, a ofiaruiąc się, za rádą Księdzá Plebaná, na to miejsce, tegoż dnia zdrowá zostála, ktora dziekuiąc Pánu BOGU, naprzód Káplięc zbudowała, a potym y Klasztor, a Obraz PANNY MARYI, ktory teraz Cudowny iest; u Fary naprzód był, a potym do Klasztorá *cum magna solennitate*, y konkursem ludzi, przeniesiony iest, Roku 1628. Wielkiej łaski Páńskiej doznał przy tym Obrázie Ksiádz Marćin Szyfzkowski, Biskup Krákowki, Roku 1630. dnia 12. Kwietniá, ktorego też Roku umárł.

W Dáleszycách Miásteczku J. M. X. Biskupá Krákowskięgo, iegoż Dyecezyey, iest Obraz PANNY MARYI wielce wspaniáły, śliczny, w Káplicy Rożáncá Świętego, na którym sa bogáte Wotá, y wiele inszych mniejszych srebrnych zawieszono od tych, ktorzy dobroći wielkiej y łaski Bożej, w smutkách y dolegliwościách, y w powietrzu, za przyczyną Najswiętszey PANNY, doznawali. *Ex Commissione loci Ord.*

W Zumártym Wsi Pánow Gárczyńskich Religiey Rzymskiej, w Powiećie Człuchowskiem, w Woiewodztwie Pomorskim, w Dyecezyey Gnieźnieńskiej, w Archidyákonaćie Kámięńskim, iest Obraz wielkiej wspaniáłości y stárożytności, málowany stojący, wielkimi Cudámi sławny (lubo to między

Luterstwem,

Luterstwem, y grubym narodem Kászubskim) kędy HRYSTUS PAN wiernych swoich, zá przyczyną Mátki swoiey wielu ludzi ná wzroku utráconym im wzrok przywracáiac poćiesza. Zá co niech będzie Imię iego Przenayświętsze błogostáwione ná-wieki.

W Borku pod Tyczynem ná Podgorzu, iest także Obraz PANNY Nayświętszey, który poczał slynać około Roku 1336. dla ktorego potym w Roku 1487. Káplicę zbudowano; iest wiele piękny, gdzie BOG nie omieszkiwa, kto się do niego, przez przyczynę teyże PANNY, ućieka, poćieszać wielu ludzi. Dla tegoż ná Świętą Nayświętszey PANNY wielki konkurs ludzi nabożnych tám się zchodzi, wiele ábowiem ludzi ná różne niemocy uzdrowienie biorą, iáko rozmaitych Wot świádecstwo znác dáie.

W Tuchowie Miásteczku tak rzeczonym, we dwu milách od Tárnowá, w Dzierzáwie Opáctwa Tynieckiego, w Dyecezyey Krákowskiey, iest Obraz Przczystey PANNY MARYI, wielkiey wspaniáłości, piękności, y Cudow, ktore PAN BOG, przez przyczynę Mátki swoiey, ludziom miłosierdzia w swych potrzebách proszącym, czyni; także ná to miejsce zchodzi się ludzi bárdzo wiele, iedni proszac miłosierdzia, drudzy dziękuiąc zá dobrodzieystwá, y zá przyczynę PANNY Nayświętszey, Spowiedź Świętą czyniac, y Nayświętszy SAKRAMENT przyjmuiąc, ktorych liezbá podczas przechodzi ná pięć tysięcy. Słusznie tedy mowić możemy z Bernatem Świętym; *Serm. de Assumpt. B. M. V.* słusznie oczy do ciebie wznoszą o PANNÓ Błogostáwioná MARYA wszystkie ná świecie narody, bo w Tobie, przez Ciebie, y z Ciebie, cokolwiek szczodra ręká Boska stworzyłá, tyś wszystko PANNÓ ná swoię opiekę przyjętá.

W Gostyninie w Mieście tak názwanym, w Dyecezyey Poznáńskiey, iest także Obraz KROLOWY Niebieskiey, PANNY Przenayświętszey, wiele sławny Cudámi: Abowiem iáko Aurentyk, y Wotá támteczne świadcza, wiele ludzi z miejscá pomienionego zpoćiechą pomyslną odchodzi. Mowi ábowiem Bernat Święty: w niebezpieczeństwie, w dolegliwościách, w rzeczách wátpliwych, o PANNIE MARYI pomyśl, PANNY

MARYI wzywaj, niech nie wychodzi z ust, y sercá twego niech nie występuje, jeżeli chesz, ábyś od niey uprosił pomoc y folgę w utrapieniu twoim.

W Wárszawie Mieście, w Kościele Świętego Marciná u Oycow Augustynianow jest Obraz żáłosny, y mieczem boleści serce przerwáne wyrażájący PANNY Błogostáwioney, żáłosny ná weyrzzeniu, y do wielkiej skruchy pátrzących ná się, y modlących się przed sobą, pobudzájący, z poćiecha wielką tych ludzi, ktorzy się w rozmyślániu Meki Páńskiej, y żalow PANNY Przenayswiętszey, kocháją, doznawáją tám wiele ludzi niewymownych dobrodziejstw Boskich, iáko świadectwá támeczne iásnie dáją znác, gdyż oná samá ludziom utrapionym od Syná swego zá Mátkę y Opiekunkę jest dána, iáko Jan Święty Ewángelistá świadczy, mówiąc: Obaczył PAN JEZUS Mátkę swoię, y Ucznia, ktorego miłował (to mówiąc o sobie) rzekł iey: Niewiásto oto syn twoy, potym do Uczniá oto Mátká twoiá. Jáko by chćiał rzec: Testámentem ci oddáię Mátko moiá naymilsza wszystkim grzesznych, y rożnie utrapionych w opiekę. Czego skutecznie wszytcy ná káżdym mieyscu doznawamy, lecz osobliwie ná wyżey pomienionym mieyscu. Zradci Święty KAZIMIERZ.

*Virgo gaude, omni laude, digna & preconio,
Quae damnatis libertatis facta es occasio.*

W Trokách Mieście tak názwanym, w Wielkim Xięstwie Lithewskim, jest Obraz PANNY MARYI śliczny bárdzo, y Cudowny, w Kościele Fálnym, ktory od dawnych czasow Cudami słynie, między ktorými ten ieden przypominę. Tátáryzn Kozak Litewski, máiąc suchą rękę y zepsowaną, á nie mogąc iey przez żadne leki zgoić, czasu iednego, przytráfiło się bydz w Kárczmie gościnney, do ktorey Kupcy také y Zydzzi ziecháli się ná nocleg, tám gdy wsporce Zyd ieden począł bluźnić Pánnę Nayświętszą, á ow Tátáryzn Pogáninem będąc, lecz słyszac przy Dworze o niey, dobywszy száble ciął w łeb Zydá, mówiąc: Nie bluźnij PANNY, ktora jest Niebá y ziemie Krolowa: temu Tátáryzniowi Nayświętsza PANNA, ktory się zá iey cześć uiał, pokazawszy się teyże nocy rzekł: Ześ bluźnier-

cy Imienia mego nie folgował, átoż ia też tobie, przyczyną swoją do Syná, rękę uleczę, idźże jutro ráno wstawszy, pros Kápláná, który pierwszą Mszą odprawować będzie, áby cie przy niey wspomniá, á micy świecę zápaloną przez całą Mszą, z którą ná Ofiárę poydziesz. Co iák skoro uczynił on Pogánin, zaráz zdrowym ná rękę został: Ták PANNA Najswiętsza zwykłą wdzięczność wdzięcznością oddáwać, (lubo y nieprzyaciódom Krzyżá Świętego) ktorzy się zá cześć iej uymia potężnie. Czyni támcz Pan BOG wiele Cudow, ktore Authentyki támczne wyrażáją. Przetoż mowi Bernat. Święty: Nic mnie ták nie uwesela ná świecie, iák o PANNIE Najswiętszey rozmowá; y przydáie to: Káżdemu ia mieć potrzebá w wielkiej uczciwości, bo iest Mátká Bożą. Przetoż y my mowmy.

Suspiramus fletibus pro nostris peccatis,

Et vitijs tristibus per nos perpetratis.

Sed te pia petimus MATER pietatis,

Veré penitentibus, veniam dá gratis.

Támże w Lithwie, we Wsi rzeczoney Poserwiuty, w Dziérzáwie Xiążęciá Rádziwiłá iest Obraz PANNY Przenajswiętszey, z Rzymu wizerunku Obrázu Loretáńskiego, przez Xiężnę Kurlándzká przywieziony, tá zás Annie Młodziuowskiej on dárowáła, ktory we Wsi wyżey pomienioney, będąc tám Urzędniczka, Kościołowi wiecznie oddáła. Jest ten Obraz wielkiej wspaniałości, nabożeństvá, y Cudow; álbowiem z oczu tego Obrázu lzy obfite ciekły, z podziwieniem wielu, do ktorego y podziś dzień ludzie nabożni w frásunkách, w kłopotách, y boleściách, ofiáruiac się, pomocy od Páná BOGA, przez przyczynę Najswiętszey PANNY, doznawáją. Bowiem częstokroć slyszemy y widzimy, iż wiele ludzi w niebezpieczeństwach wzywáją Imienia Najswiętszego MARYA, y zaráz ná ten czas wolnymi zostáją, iák Anzelm Święty świadczy.

W Łucku, w Kościele Oycow Dominikánow iest Obraz Rożáncá Świętego, w Rzymie málowány, od KLEMENSA Osmego, Papięzá poświęcony, á przez Wielebnego w Chyftu-

śię Pánu, J.M. Księdzǎ Biskupǎ tǎmtecznego przywieżioey, y Bráctwu pomienionemu, zǎ wielki kleynot oddány. Przy którym BOG Wszzechmogacy wielkie Cudǎ, y dobrodziejstwǎ niewymowne, ludziom żebrzącym łaski iego Świętey, pokǎzuie y czyni, zǎ co iemu, y Mátce iego, niech będzie cwałǎ nǎ wieki nieśkończone.

Historya o Obrázie Pánný MARYI Smoleńskiey.

W Stołecznym Mieście, Xięstwǎ Smoleńskiego, w Kościele Oycow Dominikanow iest Obraz PANNY Przenayświętzey, ktora się zowie *Majoris*, o którym trǎdycya iest, iż iest mǎlowány od S. Łukǎszǎ Ewǎngelisty, iǎkoż podobna, bo ich wiele mǎlowań. Ten się dostań do Konstantynopolǎ, zǎ pán o wǎnia Cesarzǎ Kostǎntynǎ Wielkiego, ktory nǎ prośbę Xiǎżęciǎ Lubǎrtǎ stǎrego, dań mu Corkę swoię, imieniem Annę, kondycyǎ tę podawszy, ǎby porzuciwszy Pogǎńskǎ wiǎrę, Chrześciǎninem zostań, ǎ zǎ posag, międy in szemi kleynotǎmi, prosiń o ten Obraz, ktorego iey Ociec pobożny nie wzbrǎniań, ktory zǎ naywiększy y naykońztowniejszy kleynot w Ruskie Krǎie zǎwiozń. Lubǎrt też kondycyey podǎney dońyc czyniǎc, przy zmowinǎch Chrześciǎninem zostań, ceremoniey Greckiey wprawdzie, ǎle nǎ on czǎs w iedności z Kościołem Rzymским będǎcy. Po śmierci Xiǎżęciǎ Lubǎrthǎ y Małzonki iego, dostań się Swentostǎwowi Lubǎrthowiczowi; potym gdy się zstań Rozdziań Xiǎżǎt Ruskich, Xięstwo Smoleńskie dostańo się Swentostǎwowi Swentostǎwiczowi, y ten Obraz PANNY Przenayświętzey, ktory on zǎprowadziń do Smoleńskǎ z Korszunǎ. Zǎ tego Xiǎżęciǎ Tǎtǎrzym Tyran wielki, imieniem Bǎrthy, ziemię Ruskǎ, Litewskǎ, Polskǎ, ǎ zwracǎiǎc się, y Xięstwo Smoleńskie woiowań. PANNA Nayświętsza widzǎc uciśk ludzi grzesznych, rzekń wielce nabożnemu Merkuryuszowi: (o czym w Zywoćie iego czytay) Idź nǎ to mieysce, gdzie nieprzyǎciel z woyskiem iest, ty go zwycięczysz y zǎbiesz, y woysko iego rospruszysz, sam też Koronę Męceńskǎ od tegoż nieprzyǎciela otrzymasz, boś uprosiń u Synǎ mego,

czegoś

czegoś żadał. Ten Obraz gdy Zygmunt Trzeci, Krol Polski Smoleńsk obległ, y potężnie go dostawał, a Moskwa będąca już w Schizmie, do onego Obrázu się modliła, y uczynili tak: Wystawili ten Obraz, bárdzo zacnie y bogáto go ubrawszy, ná mur Mieyski, wrozkę sobie z niego tę czyniac, że gdyby się do nich obrocił twárza, tedy wygráją bitwę. Lecz Obraz ná murze stojąc do nászych Polakow prawdziwych, sług swoich, obrocił się. Co widząc Moskwa, wskoczyli ná mur, a zdárszy z Obrázu kleynoty, on z muru zepchneli, nazywając go zmiennicą. Co widząc pobożny J.M.P. JákuB Potocki, z uczciwością wielką Obraz do Namiotu swego wziął; a gdy potym do Smoleńská wolny pás wzięli, oddał go Dominiká. nowi, Káplánowi swemu, za bárdzo wielki podárunek. A gdy się Dominikáni do Smoleńská przyprowadzili, y Kościół z Klastorem zbudowali, ten Obraz z máley Cerkwie do Kościoła ich jest przeniesiony ręką własná J.K.M. Władysława, ná ten czas Krolewiczá, z Zwoiewodá Smoleńskim, J. M. P. Gásiewskim. Przy którym Pan BogWszehmogacy wielkie y rózne dobrodzieystwa czynić raczy. Doznał tam táski famże J. K. M. Władysław Czwartý, y Kázimierz terázniejszy Krol Polski, który lámpę kosztowná bárdzo przy nim zostawił. *Ex mánu scriptis Patrum Ordinis Predicatorum.*

Historya o Obrázie Pánný MARYI Klewáńskiy.

Jest Miástecko ná Wołyniu názwane Klewan, w Dzierzáiwe Ieh MM. XX. Czártoryskich, w korym Mieście, w Zamkowym Kościele albo Káplicy są dwa Obrázy, ieden CHRYSUSA PANA, a drugi Przenayswiętszey PANNY MARYI, slynace wielkimi Cudámi, z tych, przedziwná swiátłość częstokroć wynikająca ludzie pobożni widywáli, y dotąd widnią. O czym gdy usłyszał Przewielebny J. M. X. Jędrzy Gębicki, Biskup Łucki, chcąc się prawdy dowiedzieć, uczynił w tym Inkwizycyá w Roku 1639. zesławszy Kommissarzow, J. M. X. Máćieia Popłáwskiego, Kánoniká Łuckiego, Janá Brzoscyuszá, Proboszczá Miedzyrzeckiego, Theologá y Professorá Akáde-

miej Krakówskiej, Mącięcia Proskiego, Rektora Kollegium Łuckiego, *Societatis JESU*, Ci wszyscy pilnie się pytaiąc z okolicznych ludzi, stanu różnego, wiadomość pewną, y pod przysięgą zeznana, wzięwszy, uznali te Obrázky miánowane bydź Cudowne. Przy ktorych ludzie w rożnych frásunkách y chorobách łaski Bożey doznawáią; á że tak iest, dla więk-szey wiary: *Joannes Baptista de Rubéis Prasbyter, Notarius publicus Apostolicus* ręką się własną podpisał.

Historja o Obrázie Panny MARYI Chelmskiej.

Obráz Cudowny Najswiętszey PANNY Chelmskiej iest málowány (według tradycyey starych ludzi) od Świętego Łukaszá. Przywieziony z Konstantynopolá od Cesarzow Greckich przez Xiążę Włodzimierzá, á ná Krzcie, Bázylego, Roku 980. do Rusi, Miásta Hełmná, y postanowiony w Cerkwi pod władzą Episkopá támeicznego, w posłuszeństwie będącego, y Uniey Kościoła Rzymskiego. Jest ten Obraz ná drzewie Cyprysowym, czego doświadczył Książdz Terlecki, Episcop Chelmski: Twarz Najswiętszey PANNY w skromności poważna, w powadze straszna, á w stráchu przyjemna, sercá ludzkie cudownie przenikáiąca, y do nabożeństwa wzbudzáiąca, miernie podługowáta, wszystká czarno ozdobna, y wspániała, ná prawey ręce Synaczká swego piástuiąca, prosto oko Synowskie do oká Mácierzyńskiego máiac, po biodrá málowány. Ten Obraz Tátarzy z kleynotow odarli, gdy Báltthya z Bugáiem w Ruskie Kráie byli w pádli, lecz zá to iedni ślepota, szaleństwem drudzy, y nagłą śmiercią pokarani. Wielkie Cudá Pan BOG przy tym Obrázie czyni w tych, ktorzy go wzywáią w potrzebách swoich. Uprzywileiowany iest ten Obraz Odpuściami od Stolicy Apostolskiej, od Naywyższego Pásterzá, URAANA Osmeo, Roku 1644. Te potwierdził INNO-CENTIUS X. *Ex Historia Reverendi Patri Jacobi Sussa S.T.D. Ord. S. Basilię, & ex Comissione R.D. Stanislai Pstrokoński, &c.*

Támże Roku 1619. w Lipcu, gdy dołkopano w Cerkwi, przy Filárze murowánym po prawey stronie, Przewielebnemu

Oycu Arleniuszowi Andrzejowskiemu, znaleźiono grob murowany, do którego gdy cegłę wybito, obaczono ciało nie naruszone, wielki zapach z siebie wydający, w czarnym Hábićie, a pásem przepasane po płaszczu, y Krzyżykami złotemi upstrzone, według zwyczáiu Greckiego chowania ludzi nabożnych, ábo też ludzi Fámiliey zacney, iákoż y to ciało nie inſze ieſt, tylko X. Alexego Olgerdowiczá Sánguská Skimniká, który ná tym Świętym mieyſcu PANU BOGU y MATCE ie-go, w czyſtoſci przez wiele lat ſłużąc, ná taką łáskę ciału ſwe-mu záſłużył, że wielką wonią y zapáchem wdzięcznym nápełnił wſzytkę Cerkiew, y okoliczne mieyſcá. *Idem qui ſuprà.*

W Szklówie ná Biały Ruſi, w Konwencie Oycow Dominikánow, w Koſciele Świętego Tomaszá *de Aquino*, zbudowanym Roku 1619. ieſt Obraz w Káplicy Rożáncá Świętego Nayſwiętſzey PANNY, przed którym ślepy ieden, gdy ſię modlił, wzrok otrzymał, y wiele inſzych: Tákie drugi opętány od Czártow przed tymże Obrázem zdrowy y wolny zoſtał. Wiele y inſzych Cudow PAN BOG zá przyczyną Nayſwiętſzey Panny, Mátki Syná Bożego, táme czyni. *Simon Okolſki in Ruſſia florida.*

W Podkámieniu, w Dyecezyey Łuckiey, w Koſciele Dominikáńskim ieſt wielkich y częſtych Cudow Obraz PANNY MARYI, ná gorze skáliſtey wyſokiey, przy roſkoſznym gáiu, ná tym mieyſcu wiele Chreſćcian od Tátárſkich rak, zá przyczyną Nayſwiętſzey PANNY, ſá wyzwoleni, táme aż do tad PAN BOG znáki miłóſci ſwey ludziom grzeſznym pokázuie. *Idiota in contemplatione Virginis, cap: 2.*

Historya o Obrázie Panny MARYI Zyrowickiey.

W Wielkim Xięſtwie Lithewſkim, w Powiećie Słoninſkim, w mili drogi od Miáſtá Słoniná, ieſt Wieś rzeczona Zyrowice, nád Szará rzeka, y łakámi piéknymi, przy gorách wynioſtych, w tey Wſi ſá dwie Cerkwi murowáne, iedná puſta, á przy drugiej ſá Zakonnicy Świętego Bázylego Unitowic., Religiey Greckiey, w ktorey ieſt Obraz PANNY Przenayſwięt-

szey małusieńki ná kámienu, (według niektórych Jáspiszowym) miałowány, náleżiony ná tymże mieyscu, ná ten czas w leśie od Pástuchow, ktorzy bydło dáleko w las zápuściwszy, á zá nim postępując, obaczyli ná drzewie gruszkowym leśnym światłość wielką, nákształt ognia palącego płomieniem, á coby to był zá Cid, z podziwieniem się przypatrowáli pilno, zwoływając do dziwowilká towarzyszew drugich Pástuchow; przystępując tedy Pástuchowie do drzew bliżey, y zoczyli w oney wielkicy światłości stojący Obraz PANNY MARYI, ktorzy nie záraz ośmieliwszy się, lecz gdy widzieli, że już światłość nieco ustála, przystąpili, y z drzewá zdięli, y do Páná swego, ná ten czas Páná Alexandrá Sołráná, Káwálierá Grobu Świętego, zániesli, y porządnie wszystko, iáko się im pokazał, powiedzieli. Zá to im Pan baczny podziękował, á Obrazek od nich wziął, á do szkatuły z wielką uczciwością y poszanowaniem zchował. A gdy názájutrz goście do niego przyiácháli, ten z wielkicy radości chce ich ucieszyć, on Obraz chce im pokazać, y Historya znalezienia powiedzieć, szkatulę onę kazał przynieść, á otworzywszy ją po kilká rázy nie nie znalazł, z czego bardzo záfrásowany y zdumiáły rzekł: Záprawdę nie ludzka to spráwa, ále sam Pan BOG coś dziwnego chce nam przez ten Obraz pokazać, niechże będzie wola iego święta. Pástuchowie záś powtore ná teyże gruszcze znaleźli Obraz PANNY MARYI, ktory znowu wzięli, y do Páná zániesli, ktory z wielką také uczciwością wziął; á názájutrz z tymi Pástuchami do lasa iáchał, á przyieżdżając do onego mieysca, pieszo szedł, dobrodziejstwá Páńskie nabożnie rozmyślając tak, iż záraz postanowił také Cerkiew zbudować, co wkrótce wykonał, z dodaniem wielkiego ochędostwá, y potrzeb do niey należących; las záś mieysce iásne Cerkwi czyniąc, on dał ná pole wyrábác. Lecz Cerkiew pogorywála, á Obraz cały y nie naruszony zostawał, y ná kámienu, ktory jest pod Cerkwią, pod górą, uchodził. A iż go Obywátele z Zakonníkami przez kilká dni szukając nie mogli znaleść, miłosiorny PAN BOG skárbu tego nie chciał dífugo táic, y owszem niewinniátkom

chciał

chóiał go obiáwić; bo dziećci z szkoły idąc, wedle mieyscá pogorzálego igrály, á drudzy po gorze chodźily, przytym obaczyli z dáleká PANNĘ bárdzo wspaniáłá y śliczná pod gorą ná kámienu w iásnym w około promieniách siedzącá. Ci przełęknieni, iáko się im dáło znáć y widzićć, Káplánom powiedźieli, ktorzy máło wierząc dziátkom, Obraz ten, co był w Cerkwi, ználeźli z świecá przed nim gorájącá, koremu pokón nisko oddawszy, á Pánu BOGU podziękowawszy, ná zad wrocili się, á niemieszkájąc, z Processyá ludu pospolitego tám pod gorę do kámieniá onego po Obraz przyźli, kedy iuż oná świecá zniknełá, á Obraz sam został, ktorzy z wielką uczéiwosciá Kápláni wźieli, y do Kápliczkiej máłey do czásu zbudowáney zániesli, przy ktorym Pan BOG Cudá wielkie czyni. Zá czásem, więcey niż we dwudziestu lat, Pánów Dźidźicznych támtecznych, Cerkiew z Kłasztorem stánęłá, w ktorey ten Przegacny Obraz, wielce Cudowny, do tych czas iest, wielkość iego wzdłuż ná trzy páłce, podługowátey figury, ná ćiemnozielonym kámienu wyryty, PANA JEZUSA piástuiący, w koło niego literámi Ruskiemi, y Słowáckim ięzykiem iest nápisano, ktore słowá y Obraz sam rzetelnie káždy obaczyć może, z ktorego zapách wdźięczny wychodzi, lecz tego obaczyć rzetelnie, y zapáchu uczuć nie mogą Heretycy, y infzey Wiáry ludzie, y w grzechách będący. Ludziom zás Wiáry dobrej, y sumnienia dobrego, wesółym y iásnym się pokázuie. *Ex Monasterio Zyrovicensi Ordinis Sancti Basilij, & Historia approbata, Anno Domini 1638. 18. Februarij.*

We Lwowie w Kościele Oycow Dominikánow iest Obraz PANNY MARYI w Káplicy Roźáncá Świętego bárdzo śliczny, y Cudowny. *Ex Commissione Archiepiscopatus Leopoldien.* Ktory Obraz iest málowány od Świętego Łukaszá, ktorzy mieli Cesarze Cárógradzcy w swym Páłácu, dárowány iest Xiążetom Ruskim, iáko powinniym, ná znák wielkiej miłości. Tenże Obraz Xiążetá w bitwách wálnych ná wojnách nosili, á gdy Leo Xiążę Ruskie, Syn Románá, Kościół y Kłasztor Dominikáński ná swym gruncie Fundowál,

oraz im ten Obraz za wielki y wieczny klejnot zostawił.
Simon Okolski in Russia florida.

W Lublinie Mieście Trybunalskim, są Obrazy Cudowne te, ieden w Szpitalu u Świętego Duchá, ná Przedmieściu Krá-kowskim, wstawiony wiekami y częstemi Cudami, które tam Pan BOG Wszchemogący, za przyczyną Mátki swey, iáko zwykł wszędzie, czyni.

Wszędzie kto MARYI służy, y onę głósi,

Prędko duży y ciałału poćiechy odnośi.

JEZUSA y MARYI, grzechy nie gniewamy,

Ichże się łaski w káżdym mieyscu spodziewamy.

Drugi u Dominikanów w Kościele Świętego Stánisławá Rożáncá Świętego, o tym Wotá różne tak srebrne, iáko y woskowe dáją znáć, że iey miłe są pozdrowienia, ktorzy iey ná tym tam mieyscu oddáją, co oná iáko Mátká miłóśierdzia swym sługom wzáiem také oddáie, y onych w rożnych utrapieniách wspomaga y poćiecza.

*Salve Diva Parens, hominum spes, Rubor, Asylum,
Ara, Salus, Portus, Lux, Paradisus, Amor.*

Obraz wielce Cudowny PANNY MARYI w Mieście Wy-
stycách, w Kościele Farnym, przy którym Rożaniec Święty
jest fundowany, który Obraz Pan Bálcer Stánisław Przyłuski
Rythmem swym také pięknie wita:

Witay o MATKO litości:

Jedyna naszá słodkości.

Witay Wistyczna Pátrono,

Nas wszystkich pewna Obrono.

Wszędys jest PANNA Cudowna,

Lecz w tym mieyscu niewymowna,

Kiedykolwiek Cię wzywamy,

Dobroci twej doznawamy.

We złych rázách y frásunku,

Wielom dodałás rátkunku,

Wieleś ślepych oświeciła,
Wieleś chromych uzdrowiła,
By w naycięższy był chorobie,
By wszystek zwatpił o sobie,
Kto się do ciebie udawał,
Przędko przy zdrowiu zostawał.
Choćbym ja nie wspomniął siebie,
Zem jest zlecony od ciebie,
Te same Wotá wołáią,
Jákcie łáski tve bywáią.
O gdyś ták sławna Cudámi,
Kroluże wiecznie nád námi,
A my o wszelákicy dobie
Będziem usługowáo tobie.
Y ja w tobie mam nádzieię,
Iż z mym sercem nie zniszczeię;
Doznam žádaney ochrony,
Wzywájac twoiey obrony.
Bo co człowiek czyni z chęci,
Ku twey przesłodki pámięci,
Choćby y zá pińádz stało,
Będzie to twá wdzięcznośé znáło.
Więc się modl zá nas Pátrono,
Wystvecka nászá Obrono;
Modl się o nászá słodkości,
Modl się o MATKO litości.
Rożáńcem cię pozdrawiamy,
Niech przyczynę twoię znamy.

W Mieście rzeczonym Látyczow, w Kráinách Ruskich,
w Kościele Oycow Dominikánow jest Obraz tákże niewymo-
wney piękności, y Cudámi wielkiemi wstawiony: tám bo-
wiem ślepi wzrok, umárli, żywot, otrzymuią, y żaden od
niego przez poćiechy w utrapieniu swym nie odchodzi. *Ex
traditione Coventus.*

Roku 1645, w Janowie, w Dzierżawie J.M.P. Zamoyskiego, w mil pułszosty od Zamościa, jest zjawienie PANNY Przenajświętszey, tym sposobem: Bednarz jeden człowiek śmiałeczny ryby łowiąc, obaczył światłość zstępującą z Niebá na grunt będący przy ulicy, ku rzece idący, którą światłość y Rudnicy widzieli, y Mieszczánow obwieścili. (co potym przysięgá potwierdzili przy Kommissyey ná to zesłány) W tym Mieszczanie Inquizycyá uczyniwszy, z dozwoleńiem Duchownym, Kościółek táżże zbudowali pod Imieniem Niepokalánego Poczęcia PANNY MARYI; w tym Pan BOG wiekie dobrodziejstwa czyni, przez przyczynę Mátki swoiey, zá co niech iemu y MATCE iego będzie cześć y chwałá ná wieki.
Ex Protocolo Janowiensí.

W Okolicách, w siedmi milách od Kráková, jest Kościółek nie wielki drzewiány w łakách, (*Fialia Cerekniensí Ecclesia*) w tym jest Obraz stárodawny, przy którym Cudá wielkie y częste Pan BOG czyni, zá przyczyná SYNA iedynego MATKI, PANNY Przenajświętszey, y káżdego táż przychodzącego Pan BOG wysłuchywa w iego prósbách, y pociesza, á miánowicie ná oczy chore; táżże Obywátele táżeczni y bydlatko swe ofiaruiąc pociechy odnoszą. Obraz ten gdy był wywieziony z támtąd, á zawięziony do Wiśniczá ná miejsce obronnieysze, ludzie wiedząc że jest sławny w Cudách, próbili Księdzá Błáżeiá Dereiá Dominikáná, (który táż ná ten czas mieszkał,) áby z nimi Rożániec Święty mawiał, (wktorym się PANNA Najświętsza kocha,) prósząc PANNY Najświętszey, áby ich raczyła obronić od náiázdnu nieprzyiáciela Szwedzkiego. Po Rożáńcu ten przerwczony Oćiec Mszá Świętą odpráwował przed tym Obrazem PANNY MARYI we Wtorek Swiáteczny, á práwie *in memento*, gdy się on do teyże PANNY *in silentio* modlił, aż ná tymże Obrazie obaczy ná twárzy Najświętszey PANNY, pot gęsty y przezroczysto iáśny bárdzo, iáko nayıpiéknieysze perły; á skończywízy Mszá Świętą, przyzwał Xiędzá Alexándrá z Cerekwie, táż przytomnie będącego, ten toż obaczywízy, y wiele ludzi z nim, potym one perłowe krople zmienagiá zginely, á

Kápláni do ludzi rzekli: Dobrá wrozkę mamy z tego Obrázu Świętego; w krotce będziemy wolni od nieprzyaciela, y ták się zstáło.

*Laus tibi Virgo Parens, nos funda in pace perenni,
Dispervani hostes, Laus tibi VIRGO Parens.*

Tota pulchra es ô MARIA.

Piękne się złoto rodzi ná brzegách Lidyjskich,
Piękne też są y źrzodlá w ogrodách Indyjskich;
Oczy uweselaia perły Erythreyskie,
Kárbunkuly też świecą iák Gwiazdy Niebieskie.
Przechodzi słońce wszystkie światłości ná świecie,
Więc Roza Dámáscenńská, woniciące kwiecie.
Piękniejszyś ty nád wszystko iesteś MATKO Boża,
Niż złoto, ogród, Perły, gwiazdy, słońce, roza.

Hystorya o Obrázie Pánnny MARYI Kodeńskiey, de Gvadalupe názwanym.

Z Kádkby się ten Obraz MARYI PANNY Kodeńskiey názwywał *de Gvadalupe*, tá jest Historyczna relácia. Obraz Przenayświętszey MARYI PANNY od Łukaszá Świętego málowány, Święty GRZEGORZ Wielki, Papież Rzymłki, dárował był LEANDROWI Biskupowi Hiszpáleńskiemu, który Obraz w wielkim mieli poszánowaniu Hiszpáleńcykowie. Ale gdy Maurowie Hiszpániá plondrowáli, poboźni támteysi nie ktorzy Obywátele, oraz z óiałem Świętego FULGENCYUSZA Astygitáńskiego, Biskupá w jáskini pewney *Gvadalupe* názwanej Obraz ow zákopáli, aby nie był ná posimechowisko niewiernym pogánom nie przyszedł. Przez sześćset lat w owej jáskini utáiony zostawał, aż pewnego czasu około Roku Páńskiego 1313. Nayświętsza MARYA PANNA jednemu Pásterzowi o tym oznáymilá w ten sposób. Pásterz zgubiwszy bydłę, szukał go, blisko owej jáskini znalazł, ále zdechł. To, gdy ie iuz w poł z skory odárt z podziwieniem ożyło y Pásterzá do

podziwie-

podziwienia przyprowadziło. Ale przyszedłszy do siebie, postrzegł w wielkiej jasności Najswiętszą MARYA PANNE, która go animując, rzekła do niego: Idź do Miasta y Duchowieństwo zprowaź, aby tu przyszedłszy kopali w ziemi, a bez wątpienia Obraz moy znaydą. Jeżeli zaś słowom moim wierzyć nie będą, micy to za znak: gdy przydziesz do domu twego, zastaniesz Syna twego umarłego a na wezwanie Imienia mego, żywego obaczysz. Co gdy się to wszystko tak stało, według słow Najswiętszey MARYI PANNY. Pasterz, tamtejszego Miasta Rádnych, Duchowieństwo y Pospolstwo na tam to miejsce zgromądziwszy, co widział y słyszał wyznał, y wszystkich do wykopania owego Obrázu záchęcił. Znalezli tedy w iaskini Obraz KROLOWEY Niebieskiej dziwnie do nabozeństwá záchęcający oraz y Ciało Świętego Biskupa Fulgencyusza. W Kościele na tam tym miejscu wystawionym Ten Obraz w Mieście *Guadaluppe* Cudami wielkimi y łaskami do tych czas słynie. Z tego zaś Obrázu, niżeli go (iákom wyżej námienił) Oćiec Święty GRZEGORZ Wielki Leándrowi Biskupowi Hispáleńskiemu dárował, przez Świętego AUGUSTYNA Zakonu BENEDYKTA Świętego około Roku Páńskiego 595. *ad vivum* był delincowany y wykonterfektowany podobny Obraz Najswiętszey MARYI PANNY, który przez długi czas w Papięskim *Oratorium* od GRZEGORZA Świętego y Sukcessorow iego w osobliwym zostawał poszánowaniu. W potrzebách rożnych doznawali Rzymiánie Cudow y łask niezmiernych przy tym Obrázie. Naywięcey pod czas ciężkiego powietrza, iákie było w Roku Páńskim 1349. które zaraz ustało, iáki tylko Oćiec Święty KLEMENS VI. Processyá odprawił z tym Obrázem po Rzymie. Tego Obrázu Mikołay Sápiechá Chorąży na ten czas W. X. Litewskiego będąc w Rzymie pobożnym fortelem nábył, około Roku Páń: 1634. y do Kodná (które Miasto leży w Xięstwie Litewskim, w Wojewodztwie Brzeskim, w Diácezyi Łuckiey) z Reliquiámi rożnych Świętych przywiozł. Gdzie wspániáły wystawiwszy Kościół, ten Obraz lokował y Reliquie Świętych Páńskich, z nádánemi od Oycá Świętego URBANA VIII. wielkimi

z wiecznemi

z wiecznemi Odpustami. Cudow iák niezmiernych doznáią ludzie przy tym Obrázie, trudno opisać, z gęstych Wortow tám wiszących dochodzić możemy, ktore wyświadczáią iák wiele łásk y dobrodzieystw swoich Przenayświętsza MARYA PANNNA Krolestwu Polskiemu y támtemu Mieyscu udziela o czym *in Monumentis Antiquitatum Marianarum In Imagine vetustissima vulgò Gregoriana, Virginis Dei Pare de Guadalupe Condensi* wyraźnicy *constat.*

Historya o Obrázie Nayświętszey MARYI PANNY
MŁODZAWSKIEY.

W Kościele Młodzawskim pod Pińczowem ośm mil od Krakówá w dobrach Márgrábstwa Pinczowskiego znajduje się Obraz Nayświętszey MARYI PANNY Bolesney, politowaniem swoim do skruchy y nábożeństvá náu pobożnie zápatruiących się, wielce pobudzáiący, cudami, łáskami, Konkursiem wszystkich slánow, kondycyi y godności ludzi tám się z żywą wiarą udáváiących, á skutek w prósbach swoich odbieráiących wielce wstáwiony. O ktorego Obrázu początkach iák dáwno y od kogo málowány, z kąd wszedł y iák się tu dostał lubo pewny o tym niemá sz wiadomości, tylko niektore tradycye, to iednąk rzecz pewna y zá pewną uznána, że w Roku PANSKIM 1673. pomieniony Obraz był w tymże Kościele lokowanym w Oltárzu pobocznym, (*ex quo* wizerunek, Jego bárdzo miły iż piękności zá cudny) stáranie pobożnego ná ow czas Plebána Młodzawskiego, Jegomości Xiędza Woyciecha Domickiego, gdzie po lokátyi tegoż Obrázu wielákrórázy przy nim widowane było światło nád przyrodzonym pokazujące się sposobem, ták dálece, że pewney nocy, widząc to ludzie á rozumiejąc, że Kościół gore, obudzili pomienionego Jmci Xiędzá Domickiego, á żeby poszedł z kluczami otworzyć go dla rátowania, który wstáwszy przez okná Plebáńskie, sam widział toż światło w Kościele. Więc przy owych Ludziách otworzywszy Kościół, znalazł z wszystkimi támże przytomnymiz náki światła przy przereczonym Obrázie, co się rozgłosiwszy zaraz cudami slynać zaczął, rozrástała się w ludziach co ráz

więkła dewocya, y liczne Kompánie z mieysc rożnych y z stron dálekich ná toż mieysce uczęszczały, iáko y do tych czas uczęszczą różnemi czasami, osobliwie iednak ná zielone Swiátki przez wszystkie trzy dni. Nárekognicyá tedy cudow, łásk, y állegowánych cudownych illuminácii odpráwiła się Kommissya w Roku Páńskim 1680. przez Jáśnie Wielmożnego Jegomości Xiędza Mikołáia Oborskiego, Biskupá Láodyceńskiego, ná ow czas Sufragána y Administrátora Biskupstwa Krákovskiego, przy prezencyi wielu kilkunástu inszych Ich Mościow ták Kátedrálnych Krákovskich, iáko też inszych Kollegiat Prálatow y Kánonikow, przed ktorými pod przysięgi Swiádkowie zeználi, iáko pomienione swiátło wiele rázy y od wielu ludzi widowane było, iáko w utrąpieniach poćiechę, y w prósbach swoich skuteczną wielu cudownie odebráli Konsolacyá. W ten czas zeznáno, iáko wupálách Czyscowych zostájące dusze ochłodę ná instáncyá téyże Bolesney Mátki odbieráią, á heretycy błędy swoje nznáwáią, y ich się wyprzysięgáią; iáko się stáło w Roku Páńskim 1673. wktory czas Jeymość Páni Kumorowska Sędzina Wiślicka w sekcie Kálwińskiey upornie trwáiąca, miała áppárycyá Męża swego w Wierze Kátolickiey zesłęgo, á żeby dla uwolnienia duszy swoiey od mąk czyscowych Mszá Swięta przed Obrázem Młodzówkim odpráwiona była; co gdy inszym oznaymiła, á zá ich perswazyá mszá zákupiła, od czyśczenia Męża swego uwolniła, iáko iey w powtorney áppárycyi tenże Mąż sam podziękował; Oná záś sekteę swoię zaraz porzuciła, samey Bolesney MARYI swoie Náwrocenie do práwdziwey Kátolickiey wiary przez cáłe życie przypisuiąc. Zeznáno tákże, iáko utopiony w wodach do życia przywroceni, miánowicie, w tymże Rdku 1673. Jan Chłopiec máły, Mátyásza Grád w Korytnicy wstáwie utonał, gdzie podługim czásie znaleziony, ná pobożne Młodzówskiey MARYI wezwánie zaraz cudownie ożył. Yto przyznáno, że tam ślepi wzrok, niemi mowę odbieráią: Jáko się stáło w Roku Páńskim 1674. Młynárz ze wsi Leszcze z okázyi skáliczenia Tátárskiego wzrok strácił y przez lát ósmnáście niewidziáł, przy tymże

Obrázie, wysłucháwšy ná tę intencyá Mszy Świętych z zupełną wiarą, záraz przeyzrał. A záś w Roku 1678. dwie Pánnny iedną z Járosláwia, drugá z Mogiły, pierwszá od urodzenia niema będąca, drugá od lát dzieśiaći, tákże niemowiacá, przy tym cudownym przemowiły Obrázie, y ná potym wolnicy mowy záżywály. A te cudá przez pomienioną Kommissyá autentykowane, inszych záś tyśiacámi łásk częściá ná teyże Kommissyí po przysiężonych częściá inszych po tym odbieráných niewspominám, iáko to, że w Roku 1676. w dzień Wniebowzięcia MARYI Pánnny uschle ręce y mártwe pierwszy náaturalny odebrały wigori iáko z opętanych biesostwo wylatuie, iáko chorym požádáne zdrowie, zásmuconym poćiecha, zguby; sláwa przywroczone; iáko náwet same páciorki, portrećiki, metále, obrázki, ná tym cudownym poćieráne Obrázie, niewymowne łáski dewotow MARYI przynoszá, ktorých łásk y cudow w księdze támeicznego Kościoła zápisáných wielká liczbá znáyduje się, y coráz ich więcey á więcey przybywá. Czego są dowodem Złote y Srebrne wotá, y insze rozne donátywy ná znak wdzięczności, zá odebrane dobrodźciystwá, ná Oltárzu záwieszzone, álbo ná ozdobe Kościoła áplikowane. Z czego niecháy Pána BOGA Wszehmogácego w TRYCY Świętey Jedyneho Chwála, á Mátki Jego Niepokálanie Poczętey MARYI PANNY w tymże Cudowney Obrázie, niech się nieskończenie honor rozmnáża.

Hystoryá o Obrázie CHRYSYTVSA bolesnego y Mátki Jego Najswiętszey bolesney, w Krákovie w Konwencie S. Kazimierza Oycow Reformátow.

W Tymże Konwencie ná gorných gánkach w Oltárzu máłym iest obráz CHRYSYTVSA bolesnego, y Mátki iego Najswiętszey bolesney, z iedney strony Obrázu iest Święty Fránciszek, z drugiey strony Błogosłáwiony Jáń Kánty. Ten Obráz odmálował sláwny Málárz Mieszczánin Krákowski sumptem pewnego Professora Akadémiká, który z nábożeństwą wystáwił go w przysianku Kościoła pierwszego Konwentu nášzego przed pierwszá woyná Szwedzká ná Przedmie-

ścin zwanym Gąbárze ná przeciwo Kościółowi S. Anny, y szkołom. Ten Obráz Młodź Akadémická, y Profesorowie, przechodząc ná rekreacye często náwiedzáli, y przed nim się modlili, potym zá znieśieniem pod czas tey woyny Szwedzkiej, Kościół y Konwentu Obráz ten z inszemi przeniesiony iest do Konwentu nowey fundacyi w Mieście, dlá nábożeństwą Braći ná gornych gánkach kollokowany przed którym często Oycowie y Bráćia odprawowali swoje modlitwy, y medytacye z osobliwego instyktu z poyrzenia ná ten obráz; á osobliwie pod czas morowego powietrza Roku 1707, náboźni byli do tego Obrázu, y co dzień po dwá rázy przed tym Obrázem Litanie o Imieniu JEZUSOWYM, máwiáli, y doználi łáskáwości y miłosierdzia BOSKIEGO, bogdy w inszych Klá-sztorách powymieráli Zákonnicy y Zákonnice w tym Konwencie po śmierci dziewięciu powietrzem zmárłych, we śnie Oycu Jákułowi Michowskiemu, náprzod 24. Listopádá pokázála się osobá w hábiacie nášzym, tá wizya przestraszony pomieniony Oćiec Jákuł gdy się odecknął slyszál słowá tey osoby po trzy kroć tákie. *Nondum finis, nondum finis, nondum finis*, y pytájącey się iezeli y on był gotowy ná śmierć! Powtore dnia 3. Grudniá pokázál mu się CHRYSTUS Bolesny ták iáko iest ná tym Obrázie málowány trzymájący rozgę w rękę, y obudziwszy go ze snu kázál mu mowić Litanie o Imieniu JEZUSOWYM, chéiál iá mowić, ále niemogł ná pámięć potrásić, więc sam Chrystus mowil tę Litaniá, á Oćiec Jákuł odpowiedziál *Miserere nobis*, ktorá skończywszy CHRYSTUS uderzył w stoł trzy rázy rozgá, mowiąc: *sufficit, sufficit, sufficit*. O tym Kroniki Reformáckie.

Uniwर्सalne mieysc świetych, y niektórych postronnych Obrázow, zálecenie.

GDdyby (iáko niegdy BOG Wszehmogacy Abráhámowi) kazano mi liczyć Niebieskie Gwiazdy, ábo odmierzác morskich brzegow piasek, iego ráchowác ziarká, łatwiey zdáłoby mi się temu dotýć uczynić, ániżeli kiedy określić piorem zbyt chojne dobrodziejstwa od BOGA człowiekowi,

przez Najswiętszą PANNĘ, podane: a lubo żaden kat-
 swiatą tego nie jest skryty oczem miłosierney PANNY, ie-
 dnak szczegulnym sposobem miła naszą Oycyzną Polska-
 w ten dar Boski jest przyozdobiona: Jej abowiem ozwała się
 bydz KROLOWA y MATKA. Oprocz tedy tych Mieysc
 Świętych (względem iey Obrazow) miánowanych, y tych, o
 których pewney wiadomości mieć nie mogłem, są insze w
 Lubaszu, w Tulcach pod Poznaniem, w Dabiu, w Raysku,
 w Szkalmierzycach, w Bułatowie, w Chocz, pod Kąkiszem,
 w Budzie tak nazwanym mieyscu: w Xięstwie Lithewskim,
 w Lasku, y w Dumánowicach; ná ukráinie w Pruszczy;
 w Gnieźnieńskiey Dyecezyey, w Sierpcu w Dobrzyńskiey zie-
 mi, y po inszych wielu mieyscach, przy których Pan BOG
 osobliwe łaski y dobrodzieystwá, za faworem najmilszey
 MATKI swoiey, a Polski Opiekunki, pokázuie y czyni; Ná
 drugą to okázya da Pan BOG przy lepszey informácyey zá-
 chowuie. Piękne bárdzo a nam służące słowá Bonáwentu-
 ry Świętego áplikowác sobie możemy, y one do MATKI
 Bożey dyrigowác, są te słowá iego: Záprawdę Pani moiá,
 Krolowa iestes miłosierdzia, abowiem żadnego nie mász-
 ná tym swiecie tak desperuácego grzeszniká y nędzniká, kto-
 remubys nie miałá uprosić miłosierneho zbáwienia, któryby
 się tylko sklonił pod opiekę twoię. *In stimulo Divini amo-
 ris par: 3. cap: 19.* Co y KAZIMIERZ Święty przyznáie teyże
 KROLOWEY Polskiey a wprzod Niebieskiey, mowiac w te
 słowá: *Hac persona nobis dona contulit caelestia: Hac Regina,
 nos divina illustravit gratia;* Tá szczegulną łaská Najswięt-
 sza PANNÁ naszą Oycyzną za pokorną przy Obrazách-
 swoich prózba obdarza. Okrom tych iednak, ktore w Pol-
 szcze mamy, zostáiemy uczestnikami tych łask, ktore Pan
 BOG tak w Domkach ná wizerunek Domku Najswiętszey
 PANNY w Lorecie, *in Regno* wystáwionych, iáko teź przy
 Obrazách Najswiętszey PANNY obficie pokázuie; osobli-
 wie we Włoskich Kráiách (ktore Pan BOG uczcił wielkimi
 dobrodzieystwy) dwie mili od Ankony, a trzynaście od Sto-
 lice Apostolskiey, przy Miásteczku Rykánacie, w Lorecie.

iest Domek Nazaráński, ábo ráczey PANNY Przenayświęt-
 szey, y Rodzicow iey, z Pálestyny do Słowiáńskiej ziemie,
 á z támtąd do Rykánatu y do Loretu, Anielską mocą, zá
 dozwoleńiem Bożym, przeniesiony; wtym Domeczku Nay-
 świętsza PANNA zrodzona, y chowana przez lat trzy, po-
 ki nie była oddána ná służbę Bożą do Kościoła Sálomono-
 wego; gdy się wrociła iuż w lat sześćnaście, w tymże Dom-
 ku znowu mieszkála, gdzie we cztery Mieście przez Anio-
 ła od TROYCE Przenayświętszey Poselstwo przyięła, y zá
 dárem DUCHA Świętego támsze Poczęła, gdzie nápisano
 iest nád tymi drzwiami, do *Oratorium* PANNY Nayświęt-
 szey w chodząc, tego to Domku, wielkimi literámi te-
 słowá: *HIC VERBUM CARO FACTUM EST.* Támsze
 CHRYSTUSA PANA Porodziwszy, iego wychowála, mie-
 szkáiąc z JOZEFEM Świętym niemal przez lat czterdzieści.
 W którym Domeczku Nazaráńskim o cokolwiek ludzie pro-
 sza Páná BOGA, zá przyczyną MATKI iego, otrzymuią.
 Z ktorego Domku wizerunek, kształt y wymiar nabożni Po-
 lacy z wielką nádzieią dobrodzieystw, z nabożeństwem ná
 wielu mieyscách świątobliwie, te podobne Káplice zbudow-
 wáli. A naypierwszy Pleban Gołębski, Ksiądz Grzybowski,
 człowiek wielkiej pobożności, w dobre uczynki obfity; tákże y
 X. J. M. Rádziwił, w Miásteczku názwanym Stołowice, w swey
 wlasney Dzierzawie; trzeci iest w Prádze pod Wárszawą,
 fundowány y opátrzony szczodrobliwie od J. K. M. czwar-
 ty w Olkusz u Oycow Augustyniánow, piąty u tychże we
 Lwowie: ktore to Święte Domeczki prawdziwą miarą wy-
 mierzone są z támtrego Nazaráńskiego, y one Indulgencyá-
 mi obfitemi od Naywyższych Pásterzow Kościoła Kátolic-
 kiego ubogácone zostały. Wielkich počiech y łask w tych-
 że Domkách y Kościołách, pod tey PANNY Imieniem
 zbudowáných, (bowiem w Rzymie iest Kościołow tytułow-
 wáných Imieniem PANNY MARYI siedmdzieśiát y kilká,
 á było ich przed zburzeniem iego cztery stá, w Neápolim
 ósmdzieśiát, w Páryżu we Fráncyey dwieście, w naszym
 Krákwie pięć, oprócz Káplic, á ták ich wiele iest w ká-

dym Mieście Kátolickim, zkąd ten wiersz nápisano;

*Tot sunt tibi Tempa, quotquot Astra,
Quotquot tibi gentes, maximus Orbis habet.*)

ludzie różnego stanu od Páná BOGA, zá przyczyną PANNY Przenayswiętszey, nábywáia; á zkąd ~~to~~ pochodziło, uważmy prerogátywę PANNY Nayswiętszey, o ktorey mowi *Cassianus lib: 7. cap: 15. Medicinā Beata Virginis nil est efficacius, nil est salubrius. Considera loca in honorem ipsius dicata, & non miraberis, si parata fuerit ad medendum, & efficax ad sanandum.* Zadnego człowieká nie było, niemá sz, y nie będzie ná ziemi, w Niebie, y w piekle, ktoryby iey łáski nie potrzebował; Czytay sobie Bernatá Świętego, kochánká Nayswiętszey PANNY wielkiego; *Sermone de Pentecoste ad Beatam VIRGINEM MARIAM: Ad hanc enim sicut ad medium, sicut ad Arcam DEI, sicut ad rerum causam, sicut ad negotium seculorum respiciunt; Et qui in celo habitant, & qui in inferno, & qui nos precesserunt, & uos qui sumus, & qui sequentur, & nati natorum, & qui nascentur ab illis. Illi qui sunt in celo, ut resarciant, qui in inferno, id est purgatorio, ut eripiantur, qui precesserunt, ut Propheta fideles inveniantur, qui sequentur, ut glorificentur.*

Niechayże cna Polská ták wielkiemi Kleynotámi obdárzoná, nie o swoiey cáłości nie desperuie, y owszem; *Quis quis es, qui intelligis, in hoc seculo profluvio inter tempestates fluctuare, ne avertas oculos á fulgore huius sideris, si non vis obrui procellis, &c. Si insurgunt venti tentationum, scopuli tribulationum, si iactaris superbiae undis, si ira, aut carnis illecebra navi culam concusserit mentis, si conscientiae feditate confusus horrore iudicij perterritus, baratro incipis absorberi, tristitia & desperationis, in omnibus angustijs & periculis MARIAM cogita, MARIAM invoca: Y dla tegoż náš Polak ták woła do niey:*

Aspice Stella maris, Mater ne deserere natos,

Vivit in Calo Matris Amantes Amor.

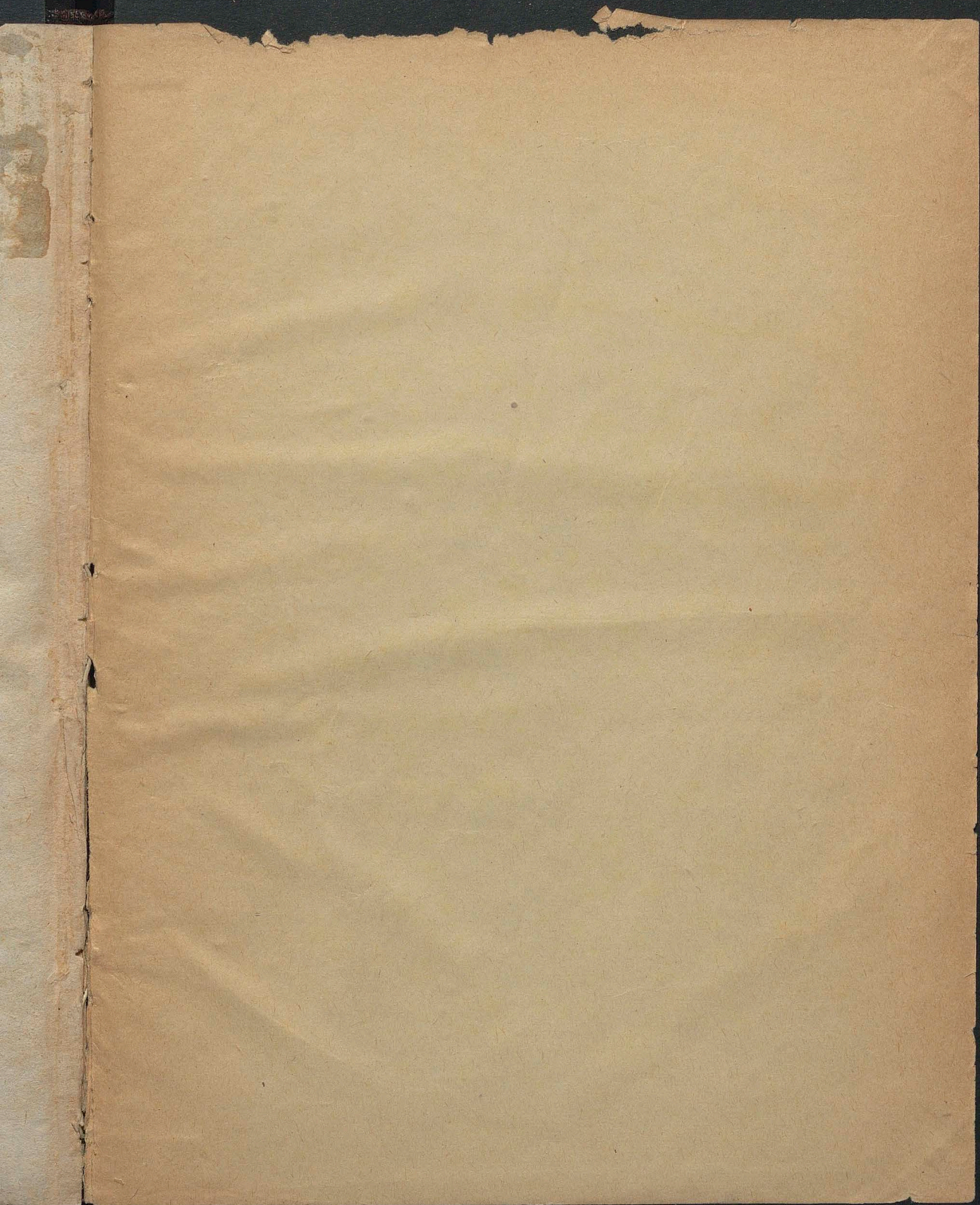
(Ord: Prad: Pr. Albertus Margonius.

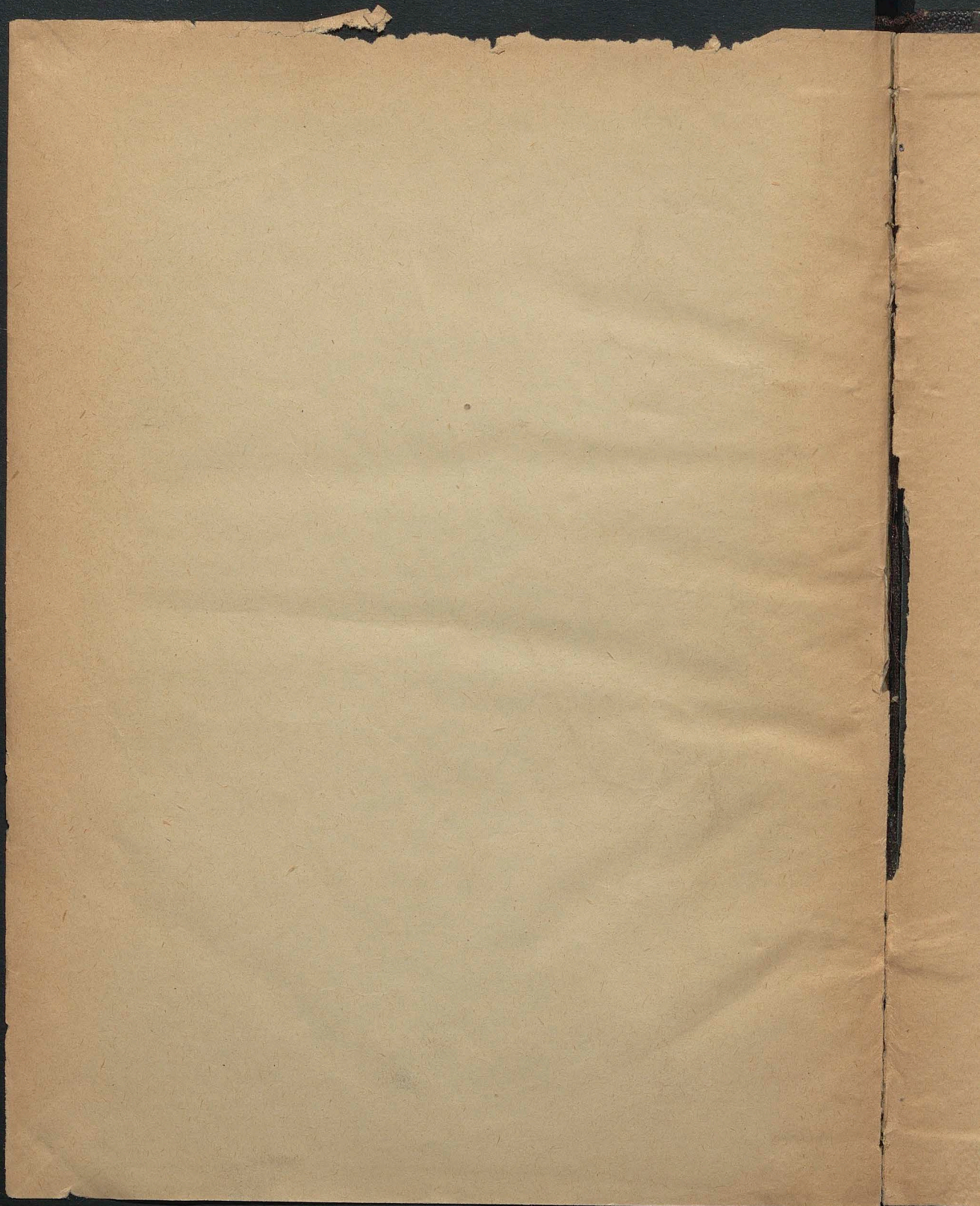
Większą ięszeze prerogátywę y godność przypisuje Anzelm Święty, Biskup Kántuáryski, *lib: de Excell: Virg: cap: 6.*

gdy pisze, że prędzsz zbawienie, y pewnieysze mamy z Imienia Nayświętzey PANNY, á niżeli z samego Imienia JEZUS. *Velociter est nunquam salus invocata Nomine MARIÆ, quàm invocato Nomine JESU.* *Id non ideo fit, quod ipsa major sit & potentior, nec enim magna est, & potens, nisi per ipsum.* *Sed quia filius judex est omnium, & discernit merita singulorum.* *Invocato autem Nomine MATRIS, & si merita invocantis non mereantur, ut exaudiatur, merita tamen Matris id mereantur.*

Chcąc Symbolistá ieden wyrázić gładką, á dzielną mowę Orátora iednego sławnego, y ukazáć, iáko przedziwne sercá ludzkie chwytá, á wymową swojá do siebie ciągná, wziął wšy argument z Wielorybá, który wdzięczną wonią z ust wypuszczájąc, wabi inšze ryby do siebie, námálował ięzyk, á ná nim plastr słodkiego miodu, do ktorego pszczoły kupá leciáły, y dał táki napis, *Sic nos tua virtus,* iákoby przyznáwájąc, że wdzięczną swojá mową ták ludzi ku sobie wabił, iáko miłym zapáchem y słodyczą miod wabi y ciągnie pszczoły do siebie. Uważ. Czytelniku, czy nie służy bárdzo pięknie to Symbolum Nayświętzey PANNIE; áza nie wiesz, co o niey Oblubienie powiedział: *Favus distillans labia tua, mel & lac sublingua tua; Cant. 4.* Nayświętzą Orátorkę Niebieską ktożby wysławił według wdzięczności, y potędze wymowy iey? kiedy oná w Konfytorzu TROYCE Przenayświętzey, y zá námi mowi, kiedy o náwroenie ludzi grzesznych proši, práwie *Favus distillans labia ejus,* bo nie ták często lecą pszczołki do miodu zapách iego uczuwszy, iáko gęsto ná przyczynę Nayświętzey PANNY lecą grzesznicy do Spowiedzi y Nayświętzego SAKRAMENTU, á ták odpuszczenia grzechow dostępują, iákże to prawdá, że *jam dudum Cælum & terra ruiscent, si non MARIA precibus sustentasset.* Więc tedy poki czás mamy, przez tey PANNY przyczynę (gdyż nášze zaslugi niewydołáją) ná dušzne zbáwienie zarábiajmy, ábysmy samę ktory (ná ziemi) sercem nabożnym czcimy, rzeczą samá oczymá w Niebie, w chwale swoiey ogládáli. AMEN.









510000019797

Biblioteka Jagiellońska

